

Spółemowiec WARSZAWSKI

MIESIĘCZNIK WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELCZOŚCI SPOŻYWCÓW

Rok 53 nr 10 (584) WARSZAWA, październik 2015 r. Cena 4, 50 zł (plus VAT)

Przed VI Zjazdem KZRSS „Społem”

Spotkania delegatów



Podczas roboczych rozmów: Ryszard Jaśkowski, Bogusław Różycki i Anna Tylkowska.

Zgodnie z uchwałą Zarządu KZRSS Społem, VI Zjazd Krajowy Delegatów Związku będzie obradował 18 listopada br. w Ośrodku Jutrzenka Medical Spa w Więcu Zdroju koło Włocławka. W ramach porządku obrad, Zjazd rozpatrzy i przyjmie sprawozdania z działalności Związku i ustępującej Rady Nadzorczej oraz protokół polustracyjny, zmiany statutowe i program działania na lata 2016-2019. Po dyskusji podejmie w tych sprawach uchwały. Podczas głosowania uchwali absolutorium członkom Zarządu oraz dokona również wyboru nowej 16-osobowej Rady Nadzorczej Związku. Wysłucha też wolnych wniosków.

Zjazd Krajowy poprzedziło osiem spotkań regionalnych delegatów we wrześniu br. Sprawozdania z dwóch tych spotkań; 16 września dla delegatów z woj. małopolskiego w Krakowie i 23 września dla delegatów z woj. mazowieckiego w Warszawie – zamieszczamy na str. 3



Komunikat MAH

W dniu 21 września 2015 r. odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej Mazowieckiej Agencji Handlowej „Społem” Spółka z o.o., na którym Rada Nadzorcza zajmowała się wynikami ekonomicznymi Spółki za I półrocze 2015 r. oraz współpracą Spółki ze spółdzielniami i dostawcami na tle podpisanych umów handlowych. Rada Nadzorcza pozytywnie oceniła wyniki finansowe Spółki za I półrocze 2015 roku na tle przedstawnego wykonania Planu Finansowego Spółki.

55-lecie PSS Wyszków

Niemal za wzorcową należy uznać imprezę dla mieszkańców miasta, jaką 12 września br. wokół skweru Jana Pawła II w Wyszowie, obok społemowskiej restauracji Wyszowianka, zorganizowała miejscowa PSS Społem, przy udziale Urzędu Miasta. Znakomita atmosfera rodzinnego pikniku, choć przy pochmurnej, chłodnej pogodzie towarzyszyła II Wyszowskiemu Festiwalowi Latawcowemu. Przybyła rekordowa liczba uczestników, a w konkursie latawców wzięło udział aż 76 modeli latawcowych, w porównaniu z 16 przed rokiem. Początek września to świetnie dobrany termin, na początku roku szkolnego, dla zamieszkania wężi Społem z mieszkańcami, którym placówki spółdzielni służą już od 55 lat.

Dokończenie na str. 5

„Społem” wysoko



Święto chleba

Opisywane przez nas przed miesiącem nowości rynkowe ambitnej Spółdzielni Piekarsko-Ciastkarskiej, znalazły się też na Warszawskim Święcie Chleba na Rynku Nowego Miasta w słoneczną niedzielę 4 października br. Warszawiacy z rodzinami tłumnie odwiedzali m.in. okazałe stoisko SPC, gdzie degustowali i kupowali z rąk miłych dziewczyn w strojach firmowych, m.in. prozdrowotne wspaniałe bulki sznytki, chleby żytnie, orkiszowe, wielozłazniaste, chałki, paluchy czosnkowe, drożdżówki, jagodzianki itd.

Przypomnijmy, że część pieczywa wypiekana jest na miejscu w oparciu o technologię „cool rising”. Polega ona na tym, iż po długim wyrabianiu ciasta, uformowane i wyrosnięte kęsy ciasta są schłodzone ale nie mrożone, a odpieka się je w piecu półkowym w sklepie.

(red.)

Sonda redakcyjna – wybory parlamentarne 2015

Blisko „Społem”

W niedzielę 25 października br. idziemy do urn wyborczych, by wybrać nowy Sejm i Senat. Wśród 41 okręgów wyborczych są m.in.: okręg wyborczy nr 19, obejmujący Warszawę z 20 mandatami poselskimi oraz okręg wyborczy nr 20, obejmujący obszar powiatów okolowarszawskich /grodzki, legionowski, nowodworski, otwocki, piaseczyński, pruszkowski, warszawski zachodni i wołomiński/, z 12 mandatami poselskimi.

W imieniu naszych Czytelników zwróciliśmy się do trojga znanych w kręgach społemowskich kandydatów na posłów z tych okręgów, z pytaniem sondażowym: „Co Pan/Pani zamierza uczynić w najbliższej kadencji Sejmu w obronie polskiego handlu i spółdzielczości?” Oto oni:

KATARZYNA PIEKARSKA – prawniczka, członkini SLD, była posłanką w latach 1993-2007, jest radną sejmiku mazowieckiego. Kandyduje w okręgu nr 19 z listy nr 6 Zjednoczonej Lewicy, z miejsca drugiego.

ARTUR DĘBSKI – przedsiębiorca, bezpartyjny, jest posłem od 2011 r. Kandyduje w okręgu nr 20 z listy nr 5 Polskiego Stronnictwa Ludowego, z miejsca trzeciego.

RAFAL SKĄPSKI – prawnik, wydawca, bezpartyjny, były wiceminister kultury w latach 2001-2004, dyrektor Państwowego Instytutu Wydawniczego od 2005 r. Kandyduje w okręgu nr 19 z listy nr 6 Zjednoczonej Lewicy, z miejsca szóstego.

KATARZYNA PIEKARSKA



ARTUR DĘBSKI



Od dzieciństwa z przyjemnością odwiedzam sklepy społemowskie w Warszawie. Dobrze znam m.in. odnowioną Halę Mirowską i eleganckie Delikatesy Mokpołu przy Bonifacego, obok mojego domu. Mam tam nawet zaprzyjaźnione sprzedawczynie, które znają już moje gusty – czy to w dziale mięsnym, czy przy regałach nabiałowych, piekarniczych, czy w piwniczce winnej. Jestem też amatorką prozdrowotnych wyrobów piekarsko-ciastkarskich. Dlatego trzymam kciuki za sukcesy naszych rodzimych spółdzielni społemowskich w walce z agresywną konkurencją wielkich sieci zagranicznych i dyskontów.

Chciałabym promować takie rozwiązania i regulacje prawne, które wyrównają szanse konkurencyjności dla polskiego handlu – np. w zakresie zasad funkcjonowania i możliwości rozwoju, dostępu do kapitału, w polityce podatkowej itp. Także poprzez uściślenie zadań Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, tak by lepiej chronił uzasadnione interesy handlowców krajowych, bo zgadzam się z głosami wielu społemowców, którzy twierdzą, że takiej roli niestety nie spełnia, albo niedostatecznie. Polityki handlowej państwa w zasadzie nie ma, co pozwala na bezwzględna dominację na rynku firm zagranicznych, które na różne sposoby wyprowadzają miliardowe zyski poza granice Polski. Sądzę, że w przyszłej kadencji Sejmu posłowie muszą bliżej przyjrzeć się tym praktykom. Poprzez interpelacje, zapytania poselskie, dezyderaty komisji, powinniśmy lepiej zadbać o kondycję i perspektywę polskiej przedsiębiorczości, w tym naszych krajowych spółdzielni handlowych.

Jako konsument i obywatel bardzo bym sobie życzyła, aby spółdzielczość odzyskała należne jej miejsce w gospodarce i życiu społecznym, podobne do tego, jakie zajmowała w okresie II Rze-

Dokończenie na str. 3

Jako osoba związana z handlem przez cały okres swojej działalności zawodowej wyrażam wielkie uznanie dla społeczności polskich spółdzielców. W dobie działania olbrzymich korporacji kapitałowych, które krok po kroku zaprzysiężają swój udział w rynku polscy spółdzielcy odnoszą w swojej działalności sukcesy. To coraz trudniejsze bo zupełnie z boku wygląda na to, że wielkie sieci handlowe cieszą się przywilejami o jakich nasi spółdzielcy mogą pomarzyć.

Obniżające koszty zatrudnienie zewnętrzne to coś czego spółdzielcy nie

Dokończenie na str. 3

RAFAL SKĄPSKI



Nie wiem doprawdy, dlaczego idee spółdzielczości nie znalazły godnego miejsca w programach rozwoju naszego państwa po 1989 roku. Grzechem zaniechania, których efektem są trudności, z jakimi boryka się dzisiejsza polska spółdzielczość trudno obarczyć konkretne ekipy rządzące. Wszystkie mają w tym swój niechlubny udział. Najwyższy czas, żeby podjąć intensywne starania, które mogłyby stworzyć przychylną atmosferę dla spółdzielczości.

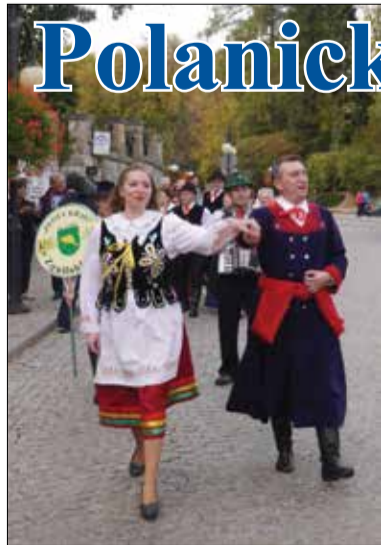
Nowy Sejm winien zostać uświadomiony jak bogata i długa jest tradycja

Dokończenie na str. 3

XVI Międzynarodowy Festiwal

Spółdzielczych Zespołów Artystycznych

Polanickie barwy



Polanica-Zdrój to uzdrowisko położone w Kotlinie Kłodzkiej, które słynie z pięknych krajobrazów i ciekawych zabytków, a od połowy XVIII wieku cieszy się dużym zainteresowaniem zwiedzających jak i przebywających tu w celach leczniczych kuracjuszy. W pierwszych dniach października kurort mieni się barwami tęczy z uwagi na jesienną porę, ale także za sprawą organizowanego tu Międzynarodowego Festiwalu Spółdzielczych Zespołów Artystycznych Tęcza Polska. W tym roku podziwiano barwne stroje i występy uczestników z kraju i z zagranicy.

Dokończenie na str. 4

Felieton obywatelski

Najpierw wysoki urzędnik polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych zgłosił gotowość przyjęcia do Polski 2000 uchodźców, ale zaskoczony tą informacją wicepremier z koalicyjnego PSL publicznie powiedział, że nic o tym nie wie... Później okazało się według unijnego „rozdzielnika” przypadkiem nam opieka nad 12.000 imigrantów islamskich, lecz podano do publicznej wiadomości tylko tę liczbę, bez żadnej koncepcji rozwiązania problemu - gdzie będą poosiedlani, kto ich będzie uczył języka polskiego, do jakich szkół będą uczęszczali imigranci, gdzie będą pracowali ojcowie arabskich rodzin, z jakich funduszy będą brali zasiłki przez najbliższe miesiące, co z opieką medyczną itp.

Szturm na Europę

Zamiast odpowiedzi na te naturalnie powstałe pytania, niektóre gazety i telewizje powołują się na zachodnich „postępowych” polityków i ich polskich protegowanych, zarzucając Polakom brak solidarności na europejskim poziomie (ha, ha ?), brak współczucia, wręcz ksenofobię. Jednakże ci zachodni Europejczycy, a zwłaszcza ich przywódcy, nie tylko nie pokazali tym Polakom i Węgom jak skutecznie pomagać uchodźcom, jak ich integrować z własnymi społeczeństwami, ale wręcz wstydem przekonali się, że ich własne społeczeństwa nie są aż tak europejsko solidarne jak być powinny.

Uświadomili sobie, że po zachęcie kanclerz Niemiec, Angeli Merkel, każdego dnia do Europy przybywa kilka tysięcy imigrantów - czyli problem staje się coraz bardziej masowy - oczekujących głównie na wysokie zasiłki i możliwość... budowania dla nich kolejnych meczetów, oczywiście za pieniądze podatników, otwartość na przybyszów z Libii, Syrii, Jordani, Tunezji będzie gwałtownie malała. Złazcza, że policje i służby specjalne Niemiec, Austrii i innych państw zorientowały się że grożą, iż wielu imigrantów ma fałszywe paszporty, a niektórzy z nich najprawdopodobniej są świetnie wyszkolonymi bojownikami Państwa Islamskiego. Z trwogą oczekują niektórzy policjanci, jak ci wojownicy zaczną zamachy terrorystyczne na przypadkowych Austriaków, Belgów, Francuzów, Niemców... Mają w pamięci płonące przedmieścia Sztokholmu i Londynu wywołane przez przybyszów z Afryki.

Pojawił się teraz nowy problem - niezadowoleni z zachowań roszczeniowych imigrantów zwolennicy skrajnie prawicowych partii uzyskują coraz więcej miejsc w lokalnych parlamentach, a jak tak dalej pójdzie ogromnie zwiększą swój udział we władzach krajowych i... niebawem w Unijnych, co prowadzi do rozpadu Unii Europejskiej. Piszą to ze smutkiem po lekturze paru zachodnich gazet i po rozmowach z kilkoma polskimi eurodeputowanymi! To nie przypadek, że prezydent Niemiec, Joachim Gauck ogłosił pod koniec września br., że jego kraj nie da rady przyjąć wszystkich uchodźców, nie biorąc pod uwagę jeszcze liczniejszych imigrantów zarobkowych, a także przestępców, iż nie do uniknięcia są konflikty między Niemcami, a przybyszami o mieszkania socjalne, darmowe leczenie itd.

Mała refleksja - warto sobie przypomnieć, że „nachodzący” oraz imigranci zarobkowi dziś szturmują na tak

ogromną skalę Europę Zachodnią, a przy okazji i kraje środkowoeuropejskie, pochodzą przeważnie z krajów stanowiących w swoim czasie kolonie tych zachodnich krajów i źródło ich wielkiego bogactwa. Dotyczy to w głównej mierze Anglii, Belgii, Francji, Holandii, Portugalii, Włoch a także Niemiec. Oni więc powinni martwić się, co z tymi uchodźcami i imigrantami zrobić..., ponieważ mają wobec nich nie tylko moralne ale i finansowe zobowiązania.

Polska nigdy nie miała kolonii, więc nie miała skąd czerpać takich extra zysków. Czyli nie możemy mieć ekstra zobowiązań, bo i z czego... Ponadto społeczeństwa zachodnie po II Wojnie Światowej korzystały z milionów dolarów oferowanych przez Plan Marshalla, podczas gdy my oddani przez ich przywódców w Teheranie i Jałcie jako PRL we władania

nie Związku Radzieckiego ubożeliśmy...

Polska ma swoje własne zobowiązania (nieostrzeżone przez premiera Tuska i premier Kopca) wobec naszych rodaków. Tak, wobec potomków tych, którzy pozostali poza granicami Polski w 1920 r., jak i wobec tych, co zostali wywiezieni w latach 1936 - 1941 na Syberię i do Kazachstanu. Ale to jest ważny temat na odrębny felieton.

JERZY WOJCIEWSKI

Z KART HISTORII Skandale wypowiedzi Jana Tomasza

Grossa dotyczące rzekomego, masowego antysemityzmu Polaków podczas II Wojny Światowej wywołały oburzenie wśród milionów Polaków i Polonii. Pod petycją o ukaranie tego z wykształcenia fizyka i z przyuczenia pseudohistoryka, skierowaną do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta w ciągu trzech dni podpisało się ponad 30 tysięcy internautów. Także Reduta Dobrego Imienia złożyła doniesienie do prokuratora w sprawie kłamstw i oszczerstw Grossa wobec Polski. Redakcja niemieckiego „Die Welt”, która przedrukowała z angielskiego oryginału tekst Grossa na portalu „Project Syndicate”, dodając swoje sformułowania i śródtytuły, czyniąc ten antypolski w treści tekst jeszcze bardziej brutalnym wobec Polaków.

Jan T. Gross już kolejny raz zaatakował nasz kraj stwierdzając, że Polacy zabili w czasie wojny więcej Żydów niż Niemców! Stwierdził, iż Polacy są antysemitami, a „ohydna” twarz Polski powoduje, że odmawiamy przyjęcia imigrantów z Afryki i Azji Mniejszej. Ciekawe, czy ten „publicysta” napisze, że także „ohydna” twarz Niemców spowodowała, że od kilku dni władze tego kraju też już nie chcą więcej imigrantów. Dlaczego

go Niemcy zmienili front imigrancki pisze szerzej w zamieszczonym obok felietonie obywatelskim.

Artykuł T. Grossa wywołał falę oburzenia i krytyki również wśród jego dotychczasowych zwolenników mających żydowskie korzenie - Aleksander Smolar z Fundacji im. Stefana Batorego stwierdził w Radiu Zet, że słowa Grossa są obrzydliwe i nieodpowiedzialne. A cały ten artykuł - jak na pracownika naukowego - jest prymitywny i nie uwzględnia m.in. takiego faktu, że to co mówimy o Polsce (któ-

ra obawia się bezrefleksyjnego przyjmowania uchodźców) dotyczy całego regionu. Czyli trzeba szukać wspólnych przyczyn.

Przypomnijmy, że swego czasu Gross publikował obrzydliwe paszkwile pod adresem mieszkańców okolic obozu zagłady w Treblince oskarżając ich o antysemityzm. Prawda jest taka, że w powiecie sokołowskim, gdzie był usytuowany obóz, jest największe skupisko ludzi odznaczonych medalami Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata właśnie za odważną pomoc Żydom, co przeciw demaskuje kłamstwa Grossa. Kolejny raz okazuje się że T. Gross jest publicystą kompletnie niewiarygodnym. Natomiast jest mi-

strzem mowy nienawiści, tak przeciw zakazanej w Unii Europejskiej. Agresywny stosunek Grossa do Polski wywołuje sprzeciw większości uczciwych mieszkańców Izraela. Niech prokurator Seremet też weźmie to pod uwagę...

Na przekór obrzydliwym twierdzeniom Grossa działania tysięcy naszych rodaków ratujących Żydów nie były podejmowane tylko na własną rękę. Polskie Państwo Podziemne jasno określiło swój stosunek do ludobójstwa na ludności żydowskiej penalizując zbrodnie i denuncjacje. W struk-

Ukarać oszczercę

turach tej organizacji działała Rada Pomocy Żydom „Żegota”. Jan Karski przewiózł raport o Holokauście do władz angielskich, a następnie przedstawił go prezydentowi Rooseveltowi bezskutecznie domagając się pomocy dla Żydów.

Do obrony dobrego imienia Polski aktywnie włączył się Instytut Pamięci Narodowej. Wiceprezes tego Instytutu Paweł Ukielski wystąpił do redakcji „Die Welt” listem protestującym przeciw kłamstwu i ataki Grossa.

Redakcja postanowiła opublikować tekst Pawła Ukielskiego. Poczekajmy na echa medialne...

JERZY WOJCIEWSKI

Panorama Wydarzeń • Panorama Wydarzeń •

Lamać stereotypy

Od października 2012 prowadzony był projekt Kobiety 50+ Talenty Wiedzy, a w czerwcu 2015 został zakończony. Realizatorami były organizacje: Nasza Inicjatywa, Polska Izba Handlu, sieć sklepów WSS Społem Śródmieście oraz włoski partner Consorzio SIR. Jak pisze aktualny Biuletyn PIH, projekt jest skierowany do MSP, bo wielkie sieci mają swoje systemy uczenia, mniejsze firmy nie zawsze mają środki, by dokształcać pracowników.

W firmach tych to personel jest siłą i daje możliwość konkurowania z dużymi sieciami. Bezpośredni kontakt pracownika pozwala pozyskać i utrzymać lojalnego klienta. Kobiety w trakcie projektu odkrywały swoje możliwości, były motywowane, pozytywnie wzmacniane co przynosiło efekty. W zaczęły dostrzegać swoją wartość oraz to, że ich praca jest ważna i są odpowiedzialne za przygotowywanie młodych pokoleń.

Musimy łamać stereotypy, odwracać trend, że tylko młodzi są wartościowi, powinniśmy szanować doświadczenie. Pracujmy jak najdłużej i wykorzystujmy swoje talent i wiedzę - powiedziała o projekcie Anna Tyłkowska, prezes WSS Społem Śródmieście.

Kupcy czują korupcję

Jak donosi Dziennik Polski z 18 września br. „Kupcy czują korupcję i piszą do prezydenta”. Przepis ograniczający ekspansję marketów zniknął z ustawy na skutek „błędów technicznych” - twierdzi rząd. Przedsiębiorcy i opozycja nie dowierzają - Mam wrażenie, że rząd chciał tu ubić interes. Z kim? Z tym, kto skorzystał - uważa poseł Andrzej Adamczyk, szef PiS w Małopolsce, typowany na przyszłego ministra infrastruktury. Przy

okazji prac nad ustawą o rewitalizacji - z innej ustawy, o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym („upzp”), zniknął istniejący od 12 lat przepis o hipermarketach. - Pozwalał on lokalnym władzom kontrolować rozmieszczanie wielkich sklepów i strukturę handlu. Jego brak doprowadzić może do dalszej niekontrolowanej ekspansji marketów i dyskontów. To byłby potężny cios dla sklepów z tradycjami, małych i średnich przedsiębiorców - wyjaśnia Waldemar Nowakowski, prezes Polskiej Izby Handlu, skupiającej 30 tys. firm rodzinnych.

W aferze Rywina chodziło o niecałe 20 mln dolarów. W tym przypadku (ustawa dot. hipermarketów) chodzi o korzyści, bądź straty, rzędu setek milionów złotych! Takie korzyści mogą mieć hipermarkety, w większości zagraniczne, straty będą miały małe sklepy, w stu procentach polskie - mówi posełowi w Polityce.pl Jarosław Gowin. Klub Zjednoczonej Prawicy zaapeluje do prezydenta Dudy o zawetowanie tej ustawy - dodaje Jarosław Gowin.

Ślepy UOKiK

Waldemar Nowakowski, prezes Polskiej Izby Handlu, w oświadczeniu z dnia 7 października br. nawiązując do ujawnionego w mediach stanowiska UOKiK w sprawie interpelacji poselskiej dotyczącej pożyczek dla sieci Lidl i Kaufland, wyraża poważne obawy PIH. Przede wszystkim jego zdaniem, „UOKiK w swojej ocenie najwyraźniej nie dostrzega rosnącej asymetrii w handlu w Polsce oraz możliwości długofalowych skutków wzrostu sieci dyskontowych w stosunku do handlu tradycyjnego - określanego przez Polską Izbę Handlu jako nowoczesny z tradycjami, w tym rozwiązań franczyzowych”.

Inne uwagi to m.in.: „Przed wszystkim należy odnieść się do sytuacji na rynkach

lokalnych co wielokrotnie było podnoszone przez Polską Izbę Handlu - na nich bowiem asymetria ta jest dostrzegalna najlepiej. Zagrożeniem jest przede wszystkim nie tyle proces koncentracji który UOKiK postrzega jako główne kryterium, a wzrost organiczny sieci”. „...UOKiK zbyt koncentruje się w swoim stanowisku na zagrożeniu dla dostawców nie przywiązując dostatecznej uwagi do problematyki handlu. UOKiK sam stwierdza, iż grupą najsilniej rozwijającą się są dyskonty i to właśnie między innymi dzięki nim zmniejsza się rola w handlu hipermarketów. Trudno zatem nie skonstatować, że dyskonty mogą mieć podobny wpływ na handel tradycyjny i franczyzowy”.

Order w tajemnicy

Mimo oburzenia polskich handlowców i Polskiej Izby Handlu, jak podało dopiero 8 października br. Polskie Radio, dyrektor operacyjny concernu Jeronimo Martins, do którego należy sieć sklepów Biedronka, Pedro Pereira da Silva został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi RP. Odznaczenie zostało wręczone mu w tajemnicy. Szef MSZ Grzegorz Schetyna w „Sygnale Dnia” zaznaczył, że decyzja o nagrodzie zapadła, zanim objął on swoje stanowisko. Order został przyznany za „wkład w rozwój gospodarczy Polski, tworzenie miejsc pracy, zaangażowanie firmy w działalność społeczną i charytatywną oraz znaczący wkład w rozwój stosunków handlowych między Polską a Portugalią.

Jak głosi PR, odznaczenie miało zostać wręczone da Silvii 29 lipca przez szefa MSZ Grzegorza Schetynę, ale decyzja ta wywołała medialną burzę. Internauci zapowiedzieli nawet protest przed siedzibą resortu. Ceremonia została przełożona. Ostatecznie odznaczenie wręczył jeden z członków kierownictwa MSZ. - Uroczystość odbyła się w sierpniu, miała prywatny i kameralny charakter na prośbę odnanzonego - powiedział rzecznik MSZ Marcin Wojciechowski. Jak dodał, decyzję o przyznaniu odznaczenia wydał ówczesny prezydent Bronisław Komorowski, więc resort jedynie „wykonuje wolę głowy państwa”.

Zakaz handlu w niedziele

Ogólnopolskie pospolite ruszenie rodzimych kupców i producentów spróbuje powstrzymać „rzeź tradycyjnych firm rodzinnych”. Zakaz handlu w niedziele dla dużych sklepów, w tym dyskontów, jak Biedronka i Lidl, oraz ustawowe ograniczenie ich ekspansji, zwłaszcza w mniejszych miejscowościach i pośrodku ludnych osiedli - takie są główne postulaty polskich kupców, którzy postanowili się zjednoczyć w skali całego kraju - podaje dziennikpolski24.pl. 24 września br.

- Do afery nigdy by nie doszło, gdyby istniała silna reprezentacja polskich kupców i przedsiębiorców, a posłowie mieli obowiązek konsultować z nią wszystkie zmiany w ustawach - mówi Janusz Strzeboński, wiceprezes Małopolskiego Porozumienia Organizacji Gospodarczych (MPOG). Liderzy MPOG domagają się od posłów ustawy o powszech-

nym samorządzie gospodarczym, do którego musieliby należeć wszyscy przedsiębiorcy.

- Jedno miejsce pracy w wielkich sklepach zabija od pięciu do nawet dziesięciu dobrych miejsc pracy w handlu tradycyjnym i jego otoczeniu - podlicza Janusz Kowalski, prezes Małopolskiej Izby Rzemiosła i Przedsiębiorczości. - Kapitał, czy tego chcemy czy nie, ma narodowość. Zwracamy się do posłów, by ponad podziałami partyjnymi wprowadzili reglamentację dla marketów, aby uchronić rodzinne przedsiębiorstwa - apeluje Janusz Strzeboński.

Wyrównanie regul

Paweł Szałamacha, kandydat na posła z listy PiS w Poznaniu, mówi o podatku od sklepów wielkopowierzchniowych: „Realnym problemem w miastach, średnich, małych, ale także dużych, jest wymieranie centrów miast, głównych ulic handlowych, ponieważ aktywność wycieka na obrzeża, do centrów handlowych”. Dlatego - w jego opinii - „należy pomyśleć o sytuacji, w której mechanizmy podatkowe projektowałyby pewne zachowania”. „Podatek od supermarketów miałby na celu nie tylko zebranie pewnych pieniędzy do celów fiskalnych, ale też wyrównanie regul gry między małym, średnim handlem, w rękach kapitału polskiego, a dużymi sieciami supermarketów, które mają przewagę” - argumentował.

Głos z Sierakowic

Wywiadzie dla portalu dla handlu.pl 9 września, wójt pomorskiej gminy Sierakowice Tadeusz Kobiela powiedział, że „Patriotyzm to w dzisiejszych czasach kupowanie u swojego”. Dlatego od 11 lat wraz z lokalnym samorządem opiera się przed ekspansją dyskontowych portugalskich Biedronek na terenie swojej gminy. Tużyszy model gospodarczy, sprawdzony od blisko 100 lat, oparty jest na dwóch filarach: lokalnym handlu i rzemiośle, głównie budowlanym. Funkcjonuje w gminie Sierakowice obecnie blisko 180 sklepów rodzinnych, działających lokalnie i blisko 19 tys. mieszkańców. Lokalny model działania biznesu pozwala na obieg pieniądza wśród mieszkańców gminy, bo jeden u drugiego kupuje towary lub zamawia usługi. Dzięki temu obserwujemy większą majątność lokalnego społeczeństwa, bo pieniądź nie jest z naszego rynku drenowany przez markety do spółek-matek za granicę. Trzeba bowiem pamiętać, że zagraniczne markety są zainteresowane jedynie konsumentem, który wyda u nich pieniądze, niczym więcej. My jako społeczeństwo czy gmina nie z takiej „inwestycji” nie mamy”.

Wójt uważa, że w Polsce obecnie mamy szansę rozwinąć się sieci oparte na polskim kapitale, o ile państwo postawioby na ochronę naszego handlu. Ma nadzieję, że przykład jego gminy posłuży do zastanowienia się, by zacząć wspierać polski lokalny biznes. Za 2-3 lata może już nie być czego chronić i niedługo zorientujemy się, że oddaliśmy marketom za dużo pola, ale na jakiegokolwiek działania będzie za późno.



„MEDUZA” to nie tylko RYBY ale także LODY i MROŻONKI

Jesteśmy typową hurtownią dystrybucyjną zajmującą się od 1991 roku sprzedażą przetworów rybnych i produktów mrożonych na terenie miasta Warszawy i woj. mazowieckiego. Posiadamy własne samochody wyposażone w agregaty chłodnicze i magazyny o powierzchni chłodniczej ok.2000 m². Bezpośrednio współpracujemy z czołowymi producentami ryb wędzonych, przetworów rybnych, ryb mrożonych, konserw rybnych i mięsnych a także

- LODÓW • PIZZY • FRYTEK • WARZYW MROŻONYCH •
- MROŻONYCH PRZETWORÓW MĄCZNYCH W POLSCE •

Dostawy realizujemy w ciągu 24 godzin. Naszymi Klientami opiekują się doświadczeni Przedstawiciele Handlowi. Dodatkowych informacji udzieli Państwu nasz Dział Sprzedaży pod numerami telefonów:

tel.: (0 22) 893 81 91 fax: (0 22) 612 70 83

email: biuro@meduza.waw.pl; zamowienia@meduza.waw.pl

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

Dokończenie ze str. 1

KRAKÓW

Małopolskie spotkanie delegatów odbyło się 16 września br. w społemowskiej restauracji Piastowska w Krakowie Nowej Hucie. Na jego przewodniczącą wybrano prezes nowohuckiej PSS Społem Urszulę Waligóra, a w prezydium zasiadli również prezes Zarządu KZRSS Społem Jerzy Rybicki, jego zastępca Ryszard Jaśkowski i pełnomocnik Zarządu Związku Danuta Mioduszewska.

Prezes Jerzy Rybicki poddał pod dyskusję propozycje programowe na Zjazd.



Wśród delegatów mazowieckich Grazyna Gąstał, Sylwester Cerański i Krystyna Reduch.

Spotkania delegatów

Wskazał na to, że w związku z październikowymi wyborami parlamentarnymi, niewiadoma jest polityka gospodarcza przyszłego nowego rządu. Sejm nie przyjął też spodziewanego nowego prawa spółdzielczego. Jednak Zjazd może i powinien określić swoje oczekiwania w tym zakresie, bowiem rolą Związku obok lustracji i doradztwa, jest reprezentowanie spółdzielni społemowskich. Podobnie, Związek spełnił niedawno skutecznie rolę interwencyjną w obronie barów mlecznych, co nagłośniło odpowiednio media. Natomiast sporym sukcesem w integracji spółdzielni jest oddanie niedawno do użytku nowoczesnego ośrodka wypoczynkowego Zorza w Kołobrzegu, nas co złożył się Związek i 30 spółdzielni.

Obecnie – jak mówił prezes – jednym z ważnych problemów strategicznych, aby utrzymać się na wciąż trudnym konkurencyjnym rynku, jest łączenie się spółdzielni, w czym rolę wiodącą powinny odgrywać duże spółdzielnie. Również promowanie marki własnej Społem, może przyczynić się do zwiększenia obrotów i prestiżu spółdzielni. Szerzej mówił o tym wiceprezes KZRSS i prezes Krajowej Platformy Handlowej Społem Ryszard Jaśkowski.

W dyskusji brali udział delegaci: Mieczysław Kubicz z HS Jubilat, Zenon Szewczyk z PSS Wadowice i Wojciech Gach z PSS Zakopane, podnosząc kwestie organizacyjne i programowe. Zenon Szewczyk postulował, by Związek stale monitorował i analizował sytuację na rynku. Natomiast spółdzielnie powinny szerzej korzystać z bezpośrednich dostaw od producentów, ponieważ hurt koncentruje się wokół kilku firm, które będą narzucały swe niekorzystne warunki. Z kolei Wojciech Gach mówił o potrzebie poszerzenia zadań grup zakupowych Społem, także o marketing, promocje i jednolitą sprzedaż.

Delegaci w głosowaniu wytypowali kandydatów do przyszłej Rady Nadzorczej Związku, w osobach: Małgorzata Dybus z Podwawelskiej Sp. Spółdzielni, Adama Sosnowca z PSS Bochnia i Zenona Szewczyka z PSS Wadowice.

Spotkanie krakowskie było dobrą okazją do wielu, przyjaznych, roboczych rozmów między delegatami. Prezeski trzech krakowskich spółdzielni, które prowadzą bary mleczne, o których stale piszemy w Społemowcu, rozważały wspólną promocję tych barów jeszcze do końca br. Charyzmatyczna, bardzo popularna prezes HS Jubilat Kazimiera Madej, która towarzyszyła delegatom swojej spółdzielni, ze szczególnym naciskiem mówiła mi

w kuluarach, że Zjazd powinien być takim mocnym głosem społemowców wobec nowych władz parlamentarnych i rządowych, w obronie polskiego handlu i spółdzielczości. Umówiliśmy się na osobną rozmowę w tej sprawie.

WARSZAWA

Spotkanie mazowieckich delegatów na XVI Zjazd Związku, kończące serię ośmiu regionalnych spotkań, odbyło się 24 września br. w gmachu Związku w Warszawie. Przewodniczyła wybrana na tę funkcję Anna Tylkowska, przewodnicząca RN KZRSS i prezes WSS Śródmieście. Tutaj również, jak na poprzednich spotkaniach, prezes Zarządu Jerzy Rybicki mówił szeroko o sprawach programowych i organizacyjnych Związku i listopadowego Zjazdu. Z satysfakcją omawiał dorobek Związku w zakresie lustracji, doradztwa, szkoleń. Także w dziedzinie integracji spółdzielni, czego widowym dowodem jest otwarcie wspólnego społemowskiego ośrodka Zorza w Kołobrzegu. Tę integrację należy rozwijać poprzez m.in. łączenie spółdzielni w większe organizmy gospodarcze, grupy zakupowe, wspólne bezpośrednie zakupy od producentów, sprzedaż marki własnej itd.

Szerzej ofertę KPH Społem przedstawił prezes Ryszard Jaśkowski. Apelowal też o rozwój sprzedaży towarów z marką własną Społem. Ta ostatnia kwestia ma być umocniona poprzez wprowadzenie do statutu Związku postanowień o ochronie historycznego, tradycyjnego, wiekowego znaku Społem, który ma coraz większą wartość na rynku. Dotyczy to również ochrony wartości historycznych Społem, które są wyjątkowe w skali kraju i za granicą.



Prezes HS Jubilat Kazimiera Madej z delegatami spółdzielni Mieczysławem Kubiczem i Janem Mączką.

W dyskusji uczestniczyli delegaci: Sylwester Cerański z SS Mokpol, Józef Chocian z PSS Sochaczew, Bogusław Różycki z WSS Praga Południe, Anna Tylkowska z WSS Śródmieście i Jadwiga Tofel z PSS Wyszki.

Sylwester Cerański stwierdził, że obecnie tematem numer jeden jest obrona polskiego handlu przed najazdem wielkich koncernów. W pojedynkę, ani bez wsparcia państwa nie damy rady i dlatego o to musimy usilnie zabiegać! Interesujące są w tym zakresie rozwiązania proponowane przez prezydenta Andrzeja Dudę i inne w kampanii wyborczej.

Podobnie Józef Chocian postulował, aby śmiało domagać się wyrównania szans Społem i polskiego handlu na rynku. Nie można dać politykom zapomnieć o naszych potrzebach, interesach polskich handlowców, producentów i konsumentów. Z tą myślą powinniśmy w zakupach „razem zgrać potencjał”, nie szukając partnerów zagranicznych, którzy transferują swe zyski za granicę, ale z polskim kapitałem.

Delegaci Bogusław Różycki i Jadwiga Tofel również mocno akcentowali konieczność integracji spółdzielni, by razem bronić się na rynku. Związek powinien czuwać, analizować i wybierać korzystne dla spółdzielni rozwiązania. W tym duchu wypowiedzieli się też Anna Tylkowska i Jerzy Rybicki. Zapowiedzieli jednocześnie, że Zjazd listopadowy będzie takim mocnym głosem Społem w obronie polskiego handlu i spółdzielczości.

Delegaci wytypowali w głosowaniu swoich kandydatów do Rady Nadzorczej KZRSS Społem: Hieronima Kobusa z PSS Garwolin, Jadwigę Tofel z PSS Wyszki i Annę Tylkowską z WSS Śródmieście.

Tekst i foto: DARIUSZ GIERYCZ

Sonda redakcyjna – wybory parlamentarne 2015

Blisko „Społem”

KATARZYNA PIEKARSKA

Dokończenie ze str. 1

czyż polskiej. Nowe prawo spółdzielcze i polityka państwa powinny temu służyć – rozwojowi organizacji spółdzielczych, umacnianiu ich pozycji w skali lokalnej i regionalnej, a także powiązaniom z gospodarką całego kraju. Moje lewicowe środowisko polityczne zawsze widziało w spółdzielczości sojusznika w walce o sprawiedliwość społeczną, doceniało jej wrażliwość na sprawy ludzkie, jej zalety nie tylko w okresach koniunktury, ale także w czasach trudnych – wojny, odbudowy, kryzysów, czy teraz w warunkach drapieżnej rywalizacji rynkowej, gdy tak wiele osób ciągle gnębią liczne niedostatki, bieda, brak pracy i inne nieszcześcia. Dlatego jako posłanka i radna często podejmowałam rozmaite interwencje na rzecz środowiska spółdzielczości, m.in. jako przewodnicząca sejmowej Komisji Praw Człowieka i Wymiaru Sprawiedliwości.

A ponieważ wkrótce warszawska spółdzielnia spożywców będzie obchodziła swoje 150-lecie, już dziś życzę Państwu pomyślnego przezwyciężenia wszelkich trudności i pełnego rozkwitu, zwłaszcza po uruchomieniu nowych inwestycji – nowego Sezamu, nowego Uniwersamu, nowych sklepów we wszystkich dzielnicach. Lewica będzie z Wami, będzie wspierała ten rozwój.

ARTUR DĘBSKI

Dokończenie ze str. 1

stosując mając za najważniejszą troskę o komfort pracy pracowników. Sprzedawcy w hipermarketach najczęściej wykonując swoją pracę są zatrudniani na tzw. umowach śmieciowych. W spółdzielniach pracuje się na umowę o pracę bo człowiek w dalszym ciągu w spółdzielni jest najważniejszy.

Spółdzielcy wg mojej wiedzy nie liczą na żadne wielkie przywileje ale chcą równego traktowania. Oczywiście jest, że posłowie przyszłej kadencji sejmu muszą być bardziej zdeterminowani jeżeli chodzi o wspomaganie rodzimej działalności gospodarczej. Polskie znaczy pyszne. Polskie znaczy zdrowe. Polskie znaczy lepsze.

Zagraniczne sieci handlowe wypierają polskie sklepy, które upadają pod wpływem zagranicznej konkurencji. Polskie sklepy i sieci handlowe nie mając tak wysokiego, zagranicznego, zaplecza kapitałowego, płacą znacznie wyższe ceny hurtowe i przez to nie są wystarczająco konkurencyjne. Polityka państwa w zakresie handlu powinna mieć jednak charakter zrównoważonego rozwoju, oprócz promowania codziennie niskich cen Polska powinna promować i popierać handel, z którego zysk nie będzie trafiał jedynie poza granice kraju, ale będzie wpływał pozytywnie na nasze otoczenie.

Pozornie polscy klienci mogą być zadowoleni, bo sieci na ogół oferują tańsze ceny. Ale jest to tylko strategia supermarketów dążąca do monopolizacji polskiego handlu. Przykłady rynków o silnym podmiocie pokazują jak negatywny może mieć to wpływ na całą gospodarkę. Długofalowo, chociażby we Francji, silna pozycja jednej sieci nie spowodowała utrzymania niskich cen, a wręcz przeciwnie doprowadziła do ich wzrostu. Eliminacja drobnego i średniego handlu a przede wszystkim ruchu spółdzielczego doprowadzi spowoduje osłabienie polskiej gospodarki, zaś dla przeciętnego klienta skończy się wysokim kosztem społecznym (utrata miejsc pracy w małych i średnich firmach).

Spółdzielczość, która w Polsce pojawiła się na początku XX wieku odznaczała się przede wszystkim korzyściami dla przeciętnego konsumenta, ale pełniła też ważną rolę społeczną – łączyła ludzi o różnym wykształceniu i pochodzeniu. Dla ruchu ludowego oznaczała wydobycie z biedy całych społeczności, dla Mazowsza zaś oznaczała tysiące, sprawnie funkcjonujących spółdzielni, które dostarczały towar najwyższej jakości swoim klientom.

W XXI wieku polski handel jak i polska spółdzielczość znacząco się zmieniły, ale nie straciły na swoim znaczeniu. Również dziś polski handel jest gwarantem naszego powodzenia. Dla lokalnych społeczności jest on cały czas istotny, bez tego handlu nie będzie gwarancji bezpieczeństwa polskiej żywności. W Polsce handel wielkopowierz-

niowy jest praktycznie zdominowany przez kapitał zagraniczny. Co prawda istnieją polskie sieci handlowe, ale są one stosunkowo nieliczne i tym samym nie odgrywają zasadniczej roli na rynku detalicznym. Żadna gospodarka nie jest w stanie wyjść z ekonomicznych peryferii, bez narodowego handlu, bez znaczącego udziału rodzimych producentów i pośredników w tym sektorze gospodarki. Rezygnacja z polskiego handlu, to zgoda na to, że nigdy nie będziemy w stanie sprostać oczekiwaniom europejskich gospodarek.

Dziś kupowanie w polskich sklepach powinno być miarą polskiego patriotyzmu. Patriotyzm jutra, o którym tak wiele się dzisiaj mówi to nie szumne hasła i głośnie deklaracje, ale praca u podstaw i wybieranie polskiego handlu i polskich producentów. Dla mnie jako posła z okręgu okołowarszawskiego, szczególnie istotne w nowej kadencji Sejmu będzie wspieranie rozwiązań mających przede wszystkim na celu wspieranie polskich wytwórców i polskiego handlu poprzez uproszczenie nakładanych podatków i przejrzystość decyzji administracyjnych.

Mam nadzieję, że w nowej kadencji parlamentu będę mógł w dalszym ciągu reprezentować Państwa interesy w polskim sejmie. Jako przedstawiciel Polskiego Stronnictwa Ludowego mogę Państwa zapewnić, że na sercu leżą nam sprawy polskich producentów, spółdzielców i handlowców.

RAFAL SKĄPSKI

Dokończenie ze str. 1

Spółdzielczości w Polsce, jak wciąż różnorodna działalność, jakie były i są jej osiągnięcia i jaki w niej tkwi potencjał. Sądzę, że to właśnie brak pełnej wiedzy, brak świadomości ustawodawcy i rządzących jest jednym z powodów trudności, z jakimi boryka się współczesna polska Spółdzielczość.

W Sejmie powinna powstać stała komisja do spraw spółdzielczości, współpracująca niemal ze wszystkimi pozostałymi, bo tak wiele jest obszarów, w których ta prawna forma działalności gospodarczej funkcjonuje. Najbliższa jest mi oczywiście spółdzielcza działalność w sferze kultury, a tu najciszej wręcz emocjonalnie związki łączą mnie ze spółdzielnią CEPELIA, z rzemiosłem artystycznym i ludowym rękodziełem. Ta więź z tradycją przodków, poprzez troskę o regionalną kulturę i obyczaj, umacnia tożsamość narodową, integruje społeczności lokalne wokół historii regionu, trwale wpisuje kulturową specyfikę i odrębność Polaków w tożsamość zintegrowanej Europy. Wielokrotnie obserwowałem z bliska i wspomagałem ten rodzaj działalności spółdzielczej, jako wiceminister kultury, wiceprezes Polskiego Radia czy prezes Fundacji Kultury Polskiej. Ale przecież społeczność działalności w sferze kultury prowadzi niemal wszystkie spółdzielnie obok realizacji jakże różnorodnych celów, dla których zostały powołane.

Posłowie wybrani z Warszawy powinni pamiętać, że około 700 tysięcy mieszkańców Stolicy zamieszkuje w budynkach spółdzielni mieszkaniowych. Ta prawna forma własności mieszkań jest wciąż najpowszechniejszą, a równocześnie najtańszą. Trzeba ją wspierać.

Jak niemal każdy Warszawianin codziennie rano kupuję w pobliskim sklepie pieczywo i podstawowe produkty spożywcze. Mam wiele sentymentu do tych małych, często społemowskich sklepów, do znajomych sprzedawców. Ale co pewien czas odwiedzam także tak zwane galerie handlowe, przepelnione kupującymi. Obie te formy handlu mają sens istnienia, mają swych klientów. Ale trudno mi godzić się z faktem, iż te wielkie magazyny będące własnością obcego kapitału, są beneficjentami wielu niczym nie uzasadnionych udogodnień, których konsekwencją są ulgi podatkowe albo wpływ podatków za granicę. Polski Sejm powinien stawać w obronie polskiego handlu.

I sprawa ostatnia, choć wcale nie najmniej ważna. Zasadnicze, podstawowe zadanie Sejmu to stanowienie prawa, ale też poprawianie, usprawnianie dotychczas obowiązującego. Ustawa prawo spółdzielcze pochodzi z roku 1982. Sądzę, że wspólnie z reprezentacją środowisk spółdzielczych posłowie nowej kadencji mogą i powinni z uwagą pochylić się nad nowym kształtem prawnych regulacji, dostosowujących przepisy do realiów współczesności, do potrzeb spółdzielczości.

BAKALIOWA KRAJINA

**bakalie
orzechy
ziarna
owoce suszone
owoce kandyzowane**

KART – PAK s.c. Robert Piotr Drągowski,
Marek Paweł Drągowski
Ul. Billewiczówny 20
05-402 Otwock
NIP 532-000-23-39.

kartpak
BAKALIE

twoje bakalie

WSS Śródmieście

Z lazurowym tłem

3 września br. o poranku na miejscu zbiórki 45 osobową grupę śródmiejskich spolemowców powitała uśmiechnięta blondyneczka pani Justyna – pilotka wycieczki po Północnych Włoszech i Lazurowym Wybrzeżu.

Pierwszego dnia w pogodnym nastroju grupa dotarła do Brna, gdzie po zakwaterowaniu i obiadokolacji w hotelu

iz miasto zachowało swój staromodny nieco urok. Bazylika Santa Maria Magiore, urzeka nawet tych, których mało wzruszają zabytki. Piękną renesansową fasadą zachwyca Kaplica Cappella Colleoni. Opuszczając powoli Bergamo spolemowcy dotarli do Mediolanu – stolicy światowej mody, gdzie na grupę czeka przewodniczka pani Renata. Pierwszym

Kolejny dzień zarezerwowały sobie: Księstwo Monako, Eze Village i Nicea. Księstwo Monako słynie z kasyna, muzeum oceanograficznego, pałacu książęcego, portu jachtowego oraz prestiżowego wyścigu Formuły 1 ulicami Monte Carlo. Wejście do kasyna wprawiło grupę w niesamowitą nastrój, a bajkowy świat pełen luksusu pozostawił niezapomniane wrażenie powiewu spełniających się marzeń. Następnie wizyta w Katedrze św. Mikołaja. O godz. 11.55 zobaczyć można było zmianę warty z udziałem ubranych w białe mundury karabinierów.

Pobyt w Eze Village to przede wszystkim wizyta i zakupy w słynnej perfumierii Galimard.

Wreszcie przyszedł czas na położoną nad błękitną Zatoką Aniołów Niceę. Najważniejszą atrakcją miasta jest słynna Promenada Anglików wysadzana palmami, drzewami cytrusowymi oraz wszechobecna mimozą.

Siódmego dnia uczestnicy wycieczki zwiedzali Saint Tropez miasto Brigitte Bardot, francuskiego żandarma oraz przepięknych plaż i portu. Po atrakcjach Saint Tropez przyszedł czas na rejs stateczkiem lub plażowanie w Port Grimaud.

Kolejny dzień to błogie lenistwo na miejscowej pięknej, jednakże kamienistej plaży i popołudniowy spacer po kurorcie San Remo. Wejście do jednego z najstarszych kasyn we Włoszech-Casino di San Remo, pałac festiwalowy, promenada i spacer śladami Anny German.

Przyszedł czas pożegnać się z nadmorskim kurortem i wyruszyć w drogę do Genui, by tam pod okiem przewodniczki pani Almy zobaczyć: gotycką katedrę San Lorenzo, dom Krzysztofa Kolumba, Pałac dożów i teatr San Carlo.

Kurort Santa Margherita, to krótki przystanek na trasie do Portofino jednego z najbardziej ekskluzywnych miejsc wypoczynkowych na Półwyspie Apenińskim. To piękne miejsce położone na skalistym cyplu, między błękitem morza a zielenią klifów ugościło wycieczkowiczów strugami deszczu. Zdaje się, tylko po to aby zaprosić tam na dłużej.

Dwa kolejne dni upłynęły w podróży z widokami na przepiękne Alpy. To czas na rozmowy, wspomnienia, oglądanie zdjęć, wspólne autokarowe karaoke i plany na kolejny wyjazd. Gdzie? Czas pokaze, a nasze zaprzyjaźnione biuro podróży JANTER zapewne przygotuje nie mniej atrakcyjną ofertę.

Tekst i foto:
DANUTA BOGUCKA



Voroneze ruszyła na wieczorny spacer w kierunku starówki. Po drodze zobaczyć można było m.in. mieszczący się na Starym Brnie pod Złotym Kopcem browar oraz katedrę św. Piotra i Pawła.

Drugiego dnia żegnając Czechy wycieczkowicze dotarli na nocleg do leżącego u podnóża włoskich Alp Julijskich urokliwego miasteczka Tarvisio.

Mimo, iż poranek przywitał grupę deszczem w świetnym nastroju ruszyła w dalszą drogę, gdzie na trasie czekała ją niespodzianka – nie będąca w programie Padwa. Uniwersyteckie miasteczko witało wychodzącym zza chmur słońcem. Warto zwrócić uwagę, że Padwa kojarzona jest ze świętym Antonim, którego relikwie spoczywają w tutejszej bazylice. Spacer po Padwie doprowadził do placu Prato della Valle.

Po Padwie nadszedł czas na zwiedzanie z przewodniczką, panią Joanną położonej nad rzeką Adegą Weroni. Miasta turystycznego pełnego historii, miasta Ramea i Julii oraz starożytnej Areny.

Kolejny dzień rozpoczęła podróż do Bergamo. Tu wycieczkowiczów czekał przejazd kolejką do Bergamo Alta, gdzie wysoko, na wzniesieniu leży majestatyczne Stare Miasto. Spacer od Piazza Vecchia do Piazza del Duomo ukazał,

zabytkiem na trasie był Zamek Sforzów, następnie Katedra Mediolańska pw. Narodzin Św. Marii, stojąca na Piazza del Duomo – głównym placu Starego Miasta. Atmosfera panująca wewnątrz katedry jest naprawdę wyjątkowa, przepiękna uczuciem wyciszenia i spokoju. Nastrój zmienia wejście do gwarnej Gallerii Vittorio Emanuele z butikami słynnych marek. Spacer po mieście to kolejne piękne zabytki, siedziba giełdy mediolańskiej i opera Alla Scala.

Piątego dnia pobudka z widokiem na wschód słońca nad morzem. To hotel Pettit Royal w Ospedaletti, gdzie grupa zagościła na pięć kolejnych noclegów. Stąd gwiazdorska obsada ruszyła na podbój Cannes, gdzie czekała już przewodniczka pani Dominika, która tego i przez koleje dwa dni pokazywała piękno Riwiery Francuskiej. Po spacerze słynną promenadą gwiazd, czas na rejs statkiem na Wyspę św. Małgorzaty, gdzie więziony był legendarny „człowiek w żelaznej masce”. Tu chętni zwiedzali forty obronne, spacerowali po wyspie lub plażowali. Perelką w programie tego dnia okazało się Saint Paul de Vance – średniowieczne miasto położone na wzgórzach. Główna uliczka miasteczka to urocze małe galerie, sklepiki, restauracje i pracownie artystyczne.

Mazowieckim szlakiem

Nieszawa i Ciechocinek były celem wycieczki spółdzielców z WSS Śródmieście w miesiącu wrześniu. Jednodniowe wyjazdy krajoznawcze organizowane przez Dział Społeczny – Samorządowy i Organizacyjny cieszą się dużym powodzeniem. Tym razem 52. osobowa grupa obrala kierunek na województwo kujawsko-pomorskie. Zjeżdżając z autostrady na lokalną drogę w godzinach przedpołudniowych wycieczka zatrzymała się w Nieszawie, położonej na lewym brzegu Wisły.

Historia tego miasta jest niecodzienna. Pierwotna jego lokalizacja to dolny bieg Wisły. Po upływie ponad 200 lat, w 1460 roku Nieszawę nazwano osadą położoną ok. 30 km w górę rzeki gdzie znajduje się obecnie. Prostokątny układ urbanistyczny z wydłużonym rynkiem, nie budzi większych emocji z powodu zaniedbanej tam nieco zabudowy. Natomiast niewątpliwą atrakcją miasta jest krajobraz z wijącą się Wisłą, z ogromną ilością ptactwa wodnego oraz prom o napędzie bocznym zbliżony do jednostek pływających po rzece Missouri w USA, a z zabytków: późnogotyckiej kościoł parafialny św. Jadwigi z końca XV z monumentalnymi malowidłami i XVI-wiecznymi freskami.

Zwiedzanie Ciechocinka spolemowcy rozpoczęli od czynnej warzelni soli, historycznego obiektu, w którym w nieużywaną jego część utworzono muzeum ze sprzętem związanym z produkcją soli, ale także z eksponatami związanymi z działalnością uzdrowiska. Można m.in. zobaczyć tam aparaty do ćwiczeń zdrowotno-gimnastycznych. Warzelnia i kompleks trzech tężni wybudowany z myślą o produkcji soli spożywczej jest ewenementem na skalę światową. Od przeszło 170 lat jest wytwarzana tu sól spożywcza oraz jej pochodne tj. Ciechociński Szlam leczniczy i Ług lec-



zniczny. W odległości 1300 m od Warzeli usytuowane są trzy tężnie, których długość wynosi 1742 m, a stężenie solanki od 6% – 29% w zależności od obiektu.

Do Ciechocinka przyjeżdżają kuracjusze z kraju i Europy, aby leczyć dolegliwości takie jak: zapalenie zatok, nadciśnienie tętnicze, alergię, nerwicę wegetatywną, schorzenia górnych dróg oddechowych. Baza sanatoryjno-wypoczynkowa co roku jest w pełni wykorzystana.

Należy wspomnieć, że w uzdrowisku funkcjonuje obiekt spółdzielczy Klinika Uzdrowiskowa „Pod Tężniami” im. Jana Pawła II, która w tym roku obchodziła swoje 25-lecie. W 1990 roku odbyło się zebranie założycielskie Spółdzielni Usług Medycznych Kliniki, którą powołali do życia członkowie spółdzielni mleczarskich z całego kraju i rolnicy dostarczający mleko, odprowadzający jeden grosz od dostarczonego mleka na powstanie tego obiektu.

We wrześniowym słońcu uczestnicy wycieczki podziwiali nasycone barwami

kwiatowe rabaty, zegar kwiatowy, Park Zdrojowy projektu Hipolita Cybulskiego, fontannę Grzybek.

Obiad w restauracji Bristol nie byłby niczym nadzwyczajnym gdyby nie fakt, że mieści się ona w drewnianym budynku na zewnątrz misternie zdobionym wycinanymi w drewnie elementami wykonanymi w cienkich deseczkach przy użyciu piły zwanej laubzegą, która w XIX wieku służyła do precyzyjnego wycinania m.in. liści w dekoracjach.

Wszyscy z pewnością chcieliby pozostać dłużej w uzdrowisku, ale nie pozwalała na to odległość od Warszawy. Wycieczkę jak zawsze uznano za ciekawą, ale zbyt ograniczoną czasowo. Kierownik wycieczki Danuta Bogucka pełniąca na co dzień funkcję kierowniczki Działu Społeczny – Samorządowy i Organizacyjny przyjęła „reklamację”, zapraszając na imprezy organizowane w przyszłości.

JOLANTA JĘDRZEJEWSKA

Wyjazd szkoleniowy



W dniach 19-21 sierpnia 2015 roku w Krakowie odbył się wyjazd szkoleniowy zorganizowany przez Mazowiecką Agencję Handlową Spółem Sp. z o.o. i firmę Chłodnia Mazowsze, w ramach III edycji wspólnie organizowanej od 3 lat akcji LODOMERIA. W wyjeździe wzięli udział przedstawiciele Spółdzielni współpracujących z dystrybutorem WSS Praga Południe, WSS Wola, WSS Śródmieście, SS Mokpol, PSS Grodzisk Mazowiecki, PSS Pruszków, PSS Otwock, PSS Wołomin, PSS Płock, PSS Sochaczew i PSS Wyszów oraz pracownicy Mazowieckiej Agencji Handlowej „Spółem”. Podczas wyjazdu uczestnicy dowiedzieli się wielu ważnych informacji z zakresu przechowywania i dystrybucji wyrobów mrożonych oraz ich prawidłowego prezentowania w lodówkach, w sklepach.

Wyjazd nie ograniczył się tylko do samego szkolenia, dzięki czemu uczestnicy mogli zobaczyć najcenniejsze zabytki oraz miejsca, które ma do zaoferowania była stolica Polski – Kraków. Spółdzielcy mogli zobaczyć m.in.: Wawel wraz z mieszcząca się tam katedrą i kryptami z grobami naszych królów, rynek staromiejski z Sukiennicami i Kościołem Mariackim. Ciekawostką była możliwość zwiedzenia jednej z najnowszych atrakcji Krakowa – muzeum umieszczonego w podziemiach rynku ukazującego rozwój miasta na przestrzeni wieków. Wracając do Warszawy na uczestników czekała jeszcze jedna atrakcja – obiad u stóp zamku w miejscowości Olsztyn k/Częstochowy, gdzie uczestnicy prezentują się na zdjęciu.

MACIEJ FILIPOWICZ

Polanickie barwy



Dokończenie ze str. 1

Na scenie Teatru Zdrojowego im. Mieczysława Cwiklińskiej wystąpili reprezentanci 8. województw, jak również uczestnicy z sąsiedniej granicy. Ci ostatni to dwa zespoły z Białorusi. Jednym z nich był Ludowy Zespół Instrumentalny „ARS LONGA” mający na swoim koncie wiele nagród oraz występy m.in. w Austrii, Polsce i na Litwie.

Skład zespołu stanowią wykładowcy dziecięcej szkoły z Rakowa. Muzycy grają na fortepianie, akordeonie, skrzypcach, gitarze, perkusji oraz białoruskim folk instrumentem cymbałach. Drugi zespół Iwanici, Iwanecvici prezentował utwory ludowe.

Szesnaście zespołów polskich to reprezentanci województw: dolno-śląskiego, śląskiego, mazowieckiego, warmińsko-mazurskiego, kujawsko-pomorskiego, lubuskiego, łódzkiego, Wśród wykonawców nie zabrakło przedstawicieli młodego pokolenia. Takim zespołem był płocki „Flam” (Ogień), muzykujący od niedawna przy Międzyzakładowej Spółdzielni Mieszkaniowej „Chemik”, który zaprezentował mocne uderzenie z własnymi tekstami. Innym brzmieniem niż na ludową nutę widzom Teatru Zdrojowego zaprezentowała się Orkiestra Ochotniczej Straży Pożarnej Siedlątków (woj. łódzkie), z najmniejszej parafii w Polsce, liczącej 36. rodzin i 112. dusz. Od jedenastu lat kapelmistrzem jej jest druh Stanisław Miłosz. W konkursie wykonali m.in. „Orkiestry dęte”, „Kwiat jednej nocy”, „Przełatać całą noc”. Mocne rytmy, żywiołowy taniec, piękne stroje zaprezentował zespół taneczny „Złote Dzieci” reprezentujący Spółdzielnię Dom Kultury przy Legnickiej Spółdzielni Mieszkaniowej, laureaci wielu konkursów o randze ogólnopolskiej i międzynarodowej. Formacja ma na swoim koncie występy w kraju, na Ukrainie, Słowacji, w Czechach, we Włoszech.

Trzydniowe prezentacje zespołów oceniało pięćosobowe jury, któremu przewodniczył maestro Wiesław Ochman, tenor występujący na największych scenach operowych świata, Józef Gawlik – członek Zgromadzenia Ogólnego KRS, prezes Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Wilamowicach,

Stefan Zajęczkowski – pomysłodawca Festiwalu, redaktor naczelny magazynu Tęcza Polska, Zaneta Zardecka – główny specjalista ds. folkloru z Fundacji Cepelia, Justyna Kuban – dyrektor Teatru Zdrojowego Centrum Kultury i Promocji. Po obejrzeniu i wysłuchaniu zespołów jury przyznało wyróżnienia i nagrody.

Grand Prix Festiwalu otrzymał zespół Iwanici (Białoruś). Z nagrodami z Polanicy wyjechały zespoły: „Złote Dzieci” (Legnica), Zespół FLAM (Płock), Orkiestra Ochotniczej Straży Pożarnej (Siedlątków), Olzanki (Olza), Regionalny Zespół Pieśni i Tańca Bazuny (Zukowo), Zespół Wokalny Modraczki (Bydgoszcz), Zespół Regionalny Echo (Hecznarowice).

Puchar Prezesa KRS Alfreda Domagalskiego otrzymał Ludowy Zespół Instrumentalny ARS LONGA (Białoruś), Puchar Przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego KRS Jerzego Jankowskiego Chór Tęcza (Olsztyn), Puchar Redaktora Naczelnego magazynu Tęcza Polska Stefana Zajęczkowskiego Mała Tęcza (Olbrachów). Nagrodę specjalną dla najmłodszej uczestniczki jury przyznało Marcie Markiel – Tomaszewskiej z Zespołu Regionalnego Echo (Hecznarowice).

W spółdzielczej imprezie kulturalnej wzięło udział blisko 450 uczestników, 16. zespołów zaprezentowało swoje programy z 15. miejscowości leżących w ośmiu województwach oraz dwa zespoły z Białorusi. Każdorazowo w Teatrze Zdrojowym występy oglądało blisko 300 widzów, uczestnicząc również we wspólnym śpiewaniu, przy akompaniamencie Grzegorza Toporowskiego (akordeon), do którego zachęcał prowadzący imprezę wspólnie z Emilią Janekowską – Robert Woźniak.

Swoją obecnością Festiwal zaszczycili przedstawiciele m.in.: Krajowej Rady Spółdzielczej, władz miasta Polanicy, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego w osobie członka zarządu Tadeusza Samborskiego. W gronie sponsorów odnotowano obecność m.in. Beaty Borowskiej – prezes GS „Samopomoc Chłopska” w Polanicy, Mieczysława Grodzkiego reprezentującego Bank Spółdzielczy w Piasecznie, przedstawicielki „Spółem”, WSS Śródmieście.

JOLANTA JĘDRZEJEWSKA

55-lecie PSS Wyszaków

Dokończenie ze str. 1

Najwięcej startujących miała kategoria latawców płaskich, bo aż 68. Po 4 osoby zgłosiły się do kategorii latawców skrzynkowych i fabrycznych. W konkursie brały udział dzieci i młodzież z 14 placówek oświatowych; przedszkoli, podstawówek i gimnazjów. W kategorii latawców płaskich główną nagrodę otrzymała Dominika Polak z SP2. II miejsce zajął Jakub Napora z Przedszkola nr 9, III – Natalia Wronka z Gimnazjum nr 1 i Julia Hryniewicz z Przedszkola nr 7, IV – Hubert Sienkiewicz z Przedszkola nr 7, V – Oliwier Ciskowski z SP1. Nagrodę specjalną za najwyższy, ok. półkilometryrowy lot latawca, otrzymała Aleksandra Zagrodzka z Gimnazjum nr 2.

Mateusz Siwak z Przedszkola nr 7 zwyciężył w kategorii latawców skrzynkowych. Kolejne miejsca zajęły: Amelia Hryniewicz i Wiktoria Przybysz, obie z SP1. Natomiast w kategorii latawców fabrycznych sędziowie przyznali dwie nagrody: I – Igorowi Grodzkiemu z SP1, II – Amelii Suchodolskiej z SP2.



Na wielu latawcach umieszczono hasła reklamujące „Społem”, za które firma przyznała nagrody specjalne: I miejsce Gabrieli Gołębiewskiej, II – Oliwierowi Ciskowskiemu, III – Magdalenie Krawczyk, IV – Natalii Suchcie, V – Wiktorii Karszni, VI – Hubertowi Sienkiewiczowi. Dzięki konkursowi hasła z logo i napisem Społem powędrowały wysoko w niebo! Wyobraźmy sobie ten tradycyjny, historyczny znak na wysokości ponad 500 metrów!

„Społem” wysoko

Burmistrz miasta ufundował nagrody drużynowe dla poszczególnych placówek: I miejsce – Szkoła Podstawowa nr 1, II – Szkoła Podstawowa nr 5, III – Szkoła Podstawowa nr 2. Wyróżnienie otrzymało Przedszkole nr 7.

Zwycięzcy nagrody odebrali z rąk prezesa „Społem” Jadwigi Tofel, wiceprezesa Marka Kędzińskiego oraz członka Rady Nadzorczej PSS i radnego miejskiego Jana Hryniewicza, który przewodniczył jury. Organizatorzy zaprosili wszystkich na piknik rodzinny i już na kolejną edycję festiwalu, który będzie odbywał się cyklicznie w drugą sobotę września.

Otwierając Festiwal prezes Jadwiga nawiązała do tradycji organizowania przez „Społem” zawodów latawcowych przed laty oraz do 55-lecia PSS w Wyszakowie, które uwzględniono w napisach na latawcach. Serdecznie dziękowała wszystkim obecnym, a szczególnie zawodnikom, młodzieży szkolnej, ich rodzicom i nauczycielom, którzy pomagali w budowie latawców.

Przytoczmy nagrodzone hasła konkursowe, które otrzymały najwięcej punktów: Gabrieli Gołębiewskiej – „Deszczyk pada, słonko świeci, a do Społem idą

dzieci. Idzie Julka i Mateusz na okrągły jubileusz. Inne dzieci też to wiedzą, że tam coś pysznego zjedzą”, Oliwierowi Ciskowskiemu – „W Społem smacznie, w Społem zdrowo, w Społem zawsze jest morowo”, Magdalenie Krawczyk – „W Społem wszystko jest, bo to sklep THE BEST”, Natalii Suchta – „Społem to zaufanie wielu pokoleń”, Wiktorii Karszni – „Lataj do Społem” i Huberta Sienkiewicza – „Razem z nami leć, bo Społem jest na 5 i 5”. To doskonałe, spontaniczne

hasła młodych klientów do propagowania w sklepach społemowskich!

Podczas festiwalu, w przerwach między puszczaniem latawców, wszyscy bawili się wesoło przy dźwięki skocznej muzyki z głośników oraz rozgrzewali się serwowanymi za darmo kielbaskami ze stoiska ZM Pekpol Ostrołęka i w restauracji Wyszakowianka, gdzie rozdawano też inne przekąski z grilla i hotdogi dla wszystkich zebranych. Uczestnikom przygotowano ciepłe danie i napoje. Wszystkie te atrakcje opisała potem miej-



Bary mleczne

Miesiąc temu pisaliśmy, że wskutek uporczywej walki w obrocie barów mlecznych, z udziałem m.in. spółdzielni społemowskich i ich związku, resort finansów uchylił swe niemądre przepisy, grożące całkowitą likwidacją tych barów. Nikt za nie, nie poniósł konsekwencji, a co więcej strach pozostaje, bo nie wiadomo czy znów bezduszni urzędnicy czegoś złośliwego, bez wyobraźni, nie wymyślą? O sprawie nadal piszą media, w tym prasa lokalna i portale internetowe.

Jak donosi Głos Pomorza na swym portalu, Słupski Bar Poranek ocalony i PSS nie musi zwracać ponad miliona złotych Ministerstwu Finansów. Właśnie uprawomocnił się wyrok w tej sprawie. – Ministerstwo Finansów nie odwołało się od korzystnego dla nas wyroku Sądu Administracyjnego, ten się właśnie

maniu konieczności zwrotu dotacji.

– Na tę decyzję oczekiwaliśmy z niecierpliwością. Teraz, gdy się uprawomocniła, jesteśmy już spokojni. Bar Poranek nadal będzie istniał, a wszyscy w nim pracujący nadal będą pracować – mówi prezes Eugenia Rębacz. Konieczność spłaty miliona złotych groziłaby bankrutem PSS Społem, w którym pracuje 130 osób.

Rozlane mleko...

Jednak, jak słusznie pisze na Wirtualnej Polsce 25 września Sebastian Ogórek „Część mleczaków już nigdy jednak nie będzie miała tak niskich cen jak kiedyś. Ponownie o dotacje starać się bowiem nie zamierzają”.

pod rozliczeniami, zaczął cofać decyzję o wypłacie dotacji i nakazywał jej zwrot.

– Minister, wydając decyzję o uchyleniu postępowania argumentował, że bary miały zaufanie do organów państwa, bo pod decyzjami o wypłacie dotacji podpisywali się urzędnicy. MF stwierdziło więc, że skoro były wcześniejsze kontrole i niczego nie wykazały, to nie powinno się do tego wracać – Kunowski tłumaczy, dlaczego resort cofnął decyzję podległych mu urzędników.

Spytałismo Ministerstwo Finansów, czy to umorzenie postępowań będzie dotyczyło wszystkich barów. – Każdy przypadek będzie badany osobno. Nie ma jednej zasady, która zostanie zastosowana do wszystkich barów. Dotąd wydano 4 de-



scowa prasa i portale, podkreślając wspólną miłą, rodzinną atmosferę imprezy.

Warto dodać, że regulamin konkursu wymieniał warunki, jakie miały spełniać latawce. W przypadku latawców płaskich, musiały one posiadać tylko jedną płaską powierzchnię nośną oraz ustatecznienie w postaci jednego, lub kilku elastycznych ogonów. Dopuszczalne było odchylenie powierzchni od płaszczyzny mieszczącej się w granicach od 0 do 10% rozpiętości latawca. Oceniana w warunkach statycznych powierzchnia nie mogła mieć załamań. Latawiec skrzynkowy musiał mieć kilka płaszczyzn nośnych, ale nie mógł mieć ustatecznienia w postaci ogona, lub innych elementów, elastycznie związanych z latawcem, spełniających rolę stateczników, takich jak flagi, taśmy ozdobne, spadochrony itp.

Szkielet latawców musiał być wykonany z drewna. Poszycie mogło być wykonane z papieru lub folii z tworzywa sztucznego. Poszycie z papieru było premiowane jednym punktem w ocenie konstrukcji. Hol nie mógł być wykonany z drutu, linki metalowej lub innego materiału przewodzącego. Latawiec fabryczny to produkt gotowy, zakupiony przez

zawodnika, a latawiec open to dowolne konstrukcje spełniające wymogi bezpieczeństwa. Każdy zawodnik mógł zgłosić do zawodów w danej konkurencji jeden latawiec. Latawiec musiał mieć wydzielony na poszyciu obszar w jednolitym jasnym kolorze o wymiarach 5x5 cm na wpisanie numeru startowego zawodnika.

Zatem widać, że wymogi były ostre, konkurencja także i dlatego nagrody zasłużone. Gratulujemy zawodnikom i organizatorom.

Tekst i foto: DARIUSZ GIERYCZ



Prezes Jadwiga Tofel i Jan Hryniewicz wręczają nagrody.

Nadal pod strachem



Bar mleczny Pod Filarkami w Krakowie.

uprawomocnił – mówi Eugenia Rębacz, prezes PSS Społem, które prowadzi bar Poranek. – Tym samym nie musimy oddawać kwoty ponad miliona złotych, czego domagało się Ministerstwo Finansów. Bar Poranek jest ocalony. Przypomnijmy, że konieczność zwrotu przez PSS Społem ponad miliona złotych dotacji plus odsetki to decyzja izby skarbowej, która w 2012 skontrolowała, jak przygotowywano dania w Poranku i doszukała się, że kucharki łączyły dotowane produkty z tymi, na które wówczas dotacji nie było.

Konsternację prowadzących Poranek wzbudziło jednak to, że wcześniej przez cztery lata ci sami kontrolerzy ze skarbowki systematycznie sprawdzali wykorzystywanie dotacji ze Skarbu Państwa w Poranku, wówczas uwag nie mieli. – Tym samym utwierdzali nas w przekonaniu, że postępujemy dobrze – tłumaczyła Eugenia Rębacz. Po tych kontrolach PSS Społem stanęło przed koniecznością zwrotu dotacji za lata 2008-2012. Pierwszą decyzją naliczono 37 tys. zł, które PSS Społem zapłacił. Jednak drugą decyzją naliczono kolejne 589,5 tys. Trzecia transza wyniosła ponad 486 tys. zł. Po batalii z prawnikami nagłośnionej w mediach, ponownie rozpatrywano sprawę przez ministerstwo, Wojewódzki Sąd Administracyjny wydał decyzje o wstrzy-

– W przypadku jednego z naszych klientów minister już umorzył postępowanie. To bardzo pozytywny sygnał. Widać, że wreszcie ktoś chce wyprostować kontrowersyjną sprawę – mówi Wirtualnej Polsce doradca podatkowy Krzysztof Kunowski, który broił przed urzędnikami trójmiejskie bary mleczne.

Przypomnijmy, że Wirtualna Polska jako pierwsza już dwa lata temu informowała o problemach mleczaków. W pewnym momencie urzędnicy skarbowi stwierdzili, że należy zwrócić ministerialną dotację do posiłków. Kwoty szły w setki tysięcy złotych i oznaczały dla większości barów po prostu bankrutstwo. O co poszło? Zgodnie z prawem dotacja przysługuje do surowców potrzebnych w kuchni. MF ma listę takich produktów: ryż, ziemniaki, warzywa, owoce, cukier, nabiał, jaja itd. Praktycznie wszystko oprócz mięsa. Przepisy były jednak nieprecyzyjnie napisane, dzięki czemu bary mleczne mogły m.in. brać dotację do panierki do kotleta schabowego czy ziemniaków w zupie gotowanej na indyjskich szychach.

Tak działo się przez lata i urzędnicy akceptowali takie rozliczenia. W pewnym momencie jednak stwierdzili, że bary mają być całkowicie jaskie i nie ma mowy o serwowaniu posiłków mięsnych. Fiskus, choć wcześniej podpisywał się

czyż uchylające decyzje dyrektorów izb skarbowych w zakresie określenia przypadających do zwrotu kwot nienależnie pobranych dotacji przedmiotowych do posiłków sprzedawanych w barach mlecznych oraz umarzające postępowanie w tym zakresie. – mówi Wirtualnej Polsce Wiesława Dróżdź, rzeczniczka resortu.

Jednak według naszej wiedzy decyzja o umorzeniu ma wymiar polityczny. Ministerstwo uznało, że nie ma co z barami mlecznymi dalej walczyć. Do swego rodzaju pojednania doszło już wcześniej. W kwietniu minister Mateusz Szczurek odwiedził jeden z krakowskich barów, zjadł zupę pomidorową i obiecał pomoc. Teoretycznie jeszcze Izby Skarbowe mogą się odwołać od decyzji MF, ale to raczej mało prawdopodobne.

– Możemy zapewnić, że z całą pewnością nie będziemy się odwoływać. Zgadamy się ze stanowiskiem ministerstwa – usłyszeliśmy w biurze prasowym Izby Skarbowej w Bydgoszczy, gdzie także umorzono już postępowania wobec mleczaków. Gdy spytałismo skąd taka zmiana, bo przecież do niedawna fiskus walczył jeszcze z barami mlecznymi, odpowiedziano nam, że IS w Bydgoszczy bazuje na orzecznictwie, a to teraz uległo zmianie.

Cały czas jednak dużo barów ma problemy. Kunowski przyznaje, że część spraw jego klientów nadal jest w sądzie. Także w Poznaniu postępowanie wobec tamtejszego GSS Społem, które prowadzi osiem mleczaków, nadal się toczy. – Słyszałam o umorzeniu postępowania w Bydgoszczy i Toruniu. To na pewno uspokaja moje nerwy. Liczę na to, że i u nas sprawa zakończy się podobnie. Na razie jednak cały czas postępowanie jest prowadzone. To chyba wynik tego, że nami zajęto się bardzo późno. My jeszcze nawet nie odwoływalismo się do ministerstwa i zapewne dlatego resort nie odniósł się do naszej sprawy – mówi Iwona Goroińska, szefowa GSS Społem w Poznaniu. Spytałismo poznańską Izbę Skarbową, czy dalej zamierza prowadzić postępowania wobec mleczaków, skoro widzi, że MF na późniejszym etapie je umarza. –

Widzę, że klimat wokół barów mlecznych się zmienił. Tylko co z tego? Przecież my jeden bar już zamknęliśmy. A wszystkie inne zrezygnowały z dotacji. Pytanie dlaczego wyrządzono tyle zła nam, pracownikom, klientom? Te stare bary mleczne z niskimi cenami już nie wrócą. Dotacji według mojej wiedzy nie bierze też ani Toruń, ani Bydgoszcz. Zalatwiono nas w białych rękawiczkach – stwierdza szefowa poznańskiego Społem.

Także Krzysztof Kunowski przyznaje, że trójmiejskie bary są na tyle przestraszone, że o dotację już się nie starają. – Przeprowadzona wiosną przez resort zmiana zasad starania się o dotację nie jest diametralna. Większość barów boi się, że urzędnicy przyjdą jeszcze raz. Na

razie więc próbują działać bez dotacji – mówi doradca podatkowy.

I tyle relacje medialne. Pozostaje w dalszym ciągu generalne pytanie, w jaki sposób ukroić takie bezduszne praktyki fiskalne? Bo urzędnicy za biurkiem bez wyobraźni nie myślą o tym, by chronić polskie przedsiębiorstwa, a zwłaszcza takie które mają ogromne znaczenie społeczne, dla bytu ubogich rodzin i ludzi samotnych! Myślą tylko o tym jak wydusić z firm i ich właścicieli pieniądze, nie oglądając się wcale na społeczne skutki, na nic. Na takie praktyki musi mieć odpowiedź nowy rząd i władze parlamentarne, a my wyborcy musimy od nich tego wymagać!

Opr.red.

KPH „Społem” Konkurs „Selenki”



Z okazji otwarcia nowego okazałego Pensjonatu Jutrzenka Medical Spa w Uzdrowisku Wieniec Dróży koło Włocławka, został rozstrzygnięty konkurs o najlepsze wyniki sprzedaży wody uzdrowiskowej „Selenka” w społemowskich sklepach. Jak wiadomo, od ponad roku woda ta, o rewelacyjnych właściwościach prozdrowotnych, o których pisaliśmy poprzednio, jest sprzedawana pod marką własną „Społem”, promowaną przez Krajową Platformę Handlową Społem. Laureatami konkursu zostało pięć spółdzielni: PSS Biała Podlaska, Lubelska Spółdzielnia Spożywców, PSS Sochaczew, WSS Śródmieście i PSS Wyszaków. Nagrodami były dwuosobowe pobyty tygodniowe, łącznie z pakietem zabiegów sanatoryjnych, właśnie w luksusowym Pensjonacie Jutrzenka, z których skorzystali wyróżniający się w sprzedaży pracownicy tych spółdzielni.

Kujawskie Uzdrowisko Wieniec Dróży przyjmuje kurację już od 1923 roku. Ma wyjątkowy mikroklimat, bo położone jest wśród wiekowych sosen, z życiodajnymi wodami: siarkowymi, mineralnymi z zawartością selenu oraz borowiny z własnych źródeł. Właściwości lecznicze tych wód zostały potwierdzone przez Ministerstwo Zdrowia i Państwowy Zakład Higieny. W strefie Spa znajdują się

aquapark, sauny i salony masażu, w tym tajskiego.

Wśród innych sanatoriów i ośrodków, ten największy 500-osobowy Pensjonat Jutrzenka wyróżnia się najbardziej nowoczesnym i wygodnym wyposażeniem i doskonałą opieką medyczną. To obiekt bez barier architektonicznych, w pełni przystosowany dla osób niepełnosprawnych, z komfortową jadalnią, gabinetami lekarskimi oraz własną bazą zabiegową: gabinetami fizyoterapii, kinezyterapii, masażu leczniczego, salą fitness oraz salą do prowadzenia zajęć edukacji zdrowotnej. Pensjonat połączony jest podziemnym tunelem komunikacyjnym z Sanatorium Hutnik oraz Zakładem Przyrodolecznictwa, w którym znajduje się basen rehabilitacyjny i baza zabiegowa oferująca szeroki wachlarz zabiegów balneologicznych.

W Pensjonacie Jutrzenka znajduje się: kregielnia z bilardem, tenisem stołowym i piłkarzykami, siłownia, aerobik i sala fitness. Ponadto do dyspozycji gości kurortu jest przestronna sala restauracyjno-taneczna i kawiarnia.

W dniach 17-18 listopada br. w Pensjonacie Jutrzenka Medical Spa będzie obradował VI Zjazd Delegatów Krajowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Spożywców Społem.

Opr. Red.

PORADNIK KIEROWNIKA

Co to jest asertywność?

Poszanowanie praw innych i ignorowanie własnych to bierność.

Poszanowanie praw własnych i ignorowanie innych to agresja

Poszanowanie praw innych i poszanowanie praw własnych to asertywność

Cele asertywności:

Uczenie innych jak mają Cię traktować
Zmiana zachowań innych
Twoje zdrowie

Co blokuje naszą asertywność?

Przywoływanie negatywnych zdań na własny temat:

Na przykład: **Jestem beznadziejna; Jestem brzydki; Jestem gorsza od innych; Jestem do niczego;**

Przywoływanie w myśli uznanych norm zachowania. Są to zdania typu: „muszę”, „powinienem”, „nie wolno mi”.

Na przykład: **Nie powinnam sprawić mu przykrości; Nie wypada mi upominać się nawet o moje pieniądze; Nie powinienem odmawiać, jej tak bardzo na tym zależy;**

Stawianie sobie w myślach pewnych warunków, pod którymi jesteśmy gotowi do asertywnego zachowania:

Na przykład: **Powiem jej, by zwróciła moją książkę, ale za kilka dni; Zachowam się asertywnie, gdy będę pewna, że zrobię to elegancko; Za-**

Asertywność w pracy czyli sztuka mówienia „Nie”

protestowałbym, gdyby chodziło o coś naprawdę bardzo ważnego;

Katastrofizm.

Na przykład: **Nie powiedz mi się; On się obrazi i pójdzie sobie;**

Moje zdanie nikogo nie interesuje; I tak mi się nie uda

Samokaranie.

Jest to zabieg polegający na koncentracji wyłącznie na negatywnych aspektach działania, związanych z nieudaną próbą zachowania asertywnego.

Na przykład: **Znowu mi się nie powiodło, jestem beznadziejna i dlatego nauka asertywności nie ma sensu; Nie stać mnie na prawdziwe asertywne zachowanie**

Jak być asertywnym i zyskać pewność siebie?

Jest tylko jeden niezwykły sposób na to by zyskać pewność siebie oraz prawdziwy szacunek do siebie i innych.

Chcesz zyskać spokój, energię motywację do działania i dalszego rozwoju wykorzystaj więc to co już masz. Twoje zasoby. Twoje zalety, twoje sukcesy, to wszystko z czego jesteś dumny, to wszystko co w Tobie jedynie i niepowtarzalne

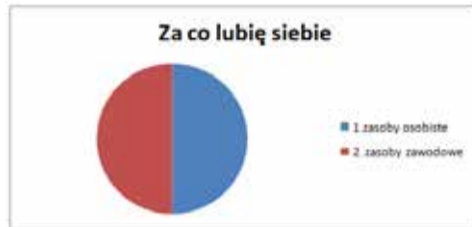
Świadomość swoich mocnych stron pozwoli Ci zyskać większe oparcie w sobie i zwiększyć twoje zaufanie do Siebie.

Oto ćwiczenie dla Ciebie:

„Moje aktywa”

Poniżej znajduje się twój aktualny portfel inwestycyjny, zawierający aktywa osobiste i zawodowe.

Twoim zadaniem jest uzupełnić oba obszary, wpisując minimum 10 zalet do każdego z obszarów oraz odpowiadając na pytanie „za co lubię siebie” Możesz wpisywać cechy charakteru, sukcesy, dokonania, wszystko to z czego jesteś dumny, wszystko to co uważasz za swoją zaletę.



Jak się czujesz?

To wspaniale. Dobrze jest znaleźć oparcie w sobie. To podstawa asertywności.

Jak budować lepsze relacje, jak wyrażać uczucia i emocje pozytywne?



Wyrażanie uczuć, wyraźne pozytywne emocje to sposób na lepsze i uczciwe relacje, to informacje o prawdziwym kursie, to troska o bezpieczeństwo drugiej strony, bo każdy z nas chce się czuć bezpiecznie.

Mów by samemu usłyszeć, słysz by samemu poczuć, bo gdy nazywasz emocje, to podejmujesz decyzję, a na tym polega asertywność.

Aby budować lepsze relacje wyrażaj uznania, okazuj dumę, kiedy ufasz mów o tym, kiedy ktoś sprawia ci radość powiedz mu o tym, kiedy czujesz się bezpiecznie po prostu wyraż to słowami.

„Jestem dumna z tego, że masz dobre pomysły”
„Doceniam bardzo twoje rady. Zawsze mogę na Ciebie liczyć”

„Jestem wdzięczna za twoją pomoc. Jesteś prawdziwą przyjaciółką”

Pozwól innym usłyszeć to od siebie.

MARIANNA NIKLIBORC

– trener sprzedaży, doradca, coach

Bibliografia: *Naucz ich jak mają cię traktować*

PORADNIK SPÓŁDZIELCY

Wskazówki klasyka

Na portalu nowyobywatel.pl, pismo na rzecz sprawiedliwości społecznej, zamieszczono informacje i recenzję wznawionej książki klasyki spółdzielczości polskiej i społemowskiej, jednego z charyzmatycznych liderów Związku w XX wieku, Romualda Mielczarskiego. W ramach Biblioteki Obywatelskiej wydano dzieło Mielczarskiego pt. „RAZEM! czyli społem”. Ten wybór pism spółdzielczych opracował Remigiusz Okraska. To druga pozycja w serii „Klasyki myśli spółdzielczej”.

Jak pisze wydawca, jest to „Pierwsze od roku 1936 wznawienie wszystkich najważniejszych tekstów Romualda Mielczarskiego, poświęconych spółdzielczości, jej zasadom, wizjom i celom. Twórca polskiej spółdzielczości spożywców, wieloletni lider „Społem”, ukazuje, czym może być i czym była spółdzielczość zanim zniszczyli ją komuniści, a także dlaczego jest ona znakomitą alternatywą wobec kapitalizmu. Zawiera m.in. kluczowe ma-

nifesty programowe Mielczarskiego: „Cel i zadania stowarzyszenia spożywców”, „Kooperacja spożywców w Królestwie Polskim i jej dezyderaty”, „O zjednoczeniu ruchu”, „Najbliższe zadania spółdzielczości spożywców w Polsce”. Oprócz tego w książce znajduje się prezentacja biografii Mielczarskiego – jedna z najbardziej obszernych i szczegółowych, jakie dotychczas opublikowano”. Jak dodano, książka jest wspólną edycją „Obywatela”, Krajowej Rady Spółdzielczej i Instytutu Stefczyka.

Jak przypominano, Romuald Mielczarski (1871-1926) – to działacz socjalistyczny (PPS) i niepodległościowy. Jeden z liderów Towarzystwa Kooperatystów, współtwórca nowoczesnej spółdzielczości spożywców w Polsce. Przez wiele lat dyrektor związku spółdzielczego „Społem” – największej w międzywojnu instytucji handlowej na ziemiach polskich, twórcza jej podstaw organizacyjnych i finansowych. Zwolennik konsekwentnie demokratycznego i prospero-

lucznego oblicza kooperatywności. Jedną z najbardziej zasłużonych postaci w historii polskiego ruchu spółdzielczego.

Jego poglądy spółdzielcze tworzą rodzaj ewangelii – nie zawsze wykonywanej, ale czczonej i szanowanej. U Mielczarskiego słowo i czyn były tożsame. Idee głoszone przezeń nie są może nowatorskie. Były one głoszone i przez innych ludzi. Siła i pojęcia słowa Mielczarskiego polega na tym, że dawał rzeczy głęboko przez siebie przeżyte. W Mielczarskim widziano pełne zespolenie wyznawanych ideałów z życiem osobistym. Tak ocenia postać Mielczarskiego prof. Konstanty Krzeczkowski.

Natomiast współczesny mu inny wybitny działacz spółdzielczy Stanisław Thugutt tak ocenia Mielczarskiego: „Idealista – marzył całe życie o Polsce i o sprawiedliwości społecznej, na której winna być oparta, a równocześnie trzeźwy rachmistrz, który sumiennie obliczał każdy krok naprzód, zanim go postawił. Trzeźwy idealista. Osobliwy marzy-

ciel, któremu udało się wszystkie swoje marzenia wcielić w realne formy życia”.

Książkę można kupić w sklepie internetowym portalu nowyobywatel.pl : Stowarzyszenie „Obywatela Obywatelom”, ul. Piotrkowska 5, 90-406 Łódź, tel. (42) 630 22 18, e-mail: sklep@nowyobywatel.pl, Bank Spółdzielczy Rzemiosła, ul. Moniuszki 6, 90-111 Łódź, numer konta: 78 8784 0003 2001 0000 1544 0001, z dopiskiem „Mielczarski”

Książka zawiera spis treści: Przedmowa: „Spożywcy, łączcie się!” / Próby tworzenia spółdzielczej tożsamości – Adam Piechowicz / 7 Od redaktora książki / 15 Cel i zadania stowarzyszenia spożywców / 17 Kooperacja spożywców w Królestwie Polskim i jej dezyderaty / 31 O zjednoczeniu ruchu / 41 Najbliższe zadania spółdzielczości spożywców w Polsce / 51 Od redakcji / „Społem!” / 57 W górę serca / 59 Trzeba tylko chcieć! / 63 Organizacja wielkich stowarzyszeń / 67 O polityce handlowej stowarzyszeń spożywców / 75 Kiedy będziemy mieli swoją hurtownię / 95 Działalność Biura Informacyjnego / 101 Jaddodajnie spółdzielczość / 109 List nasz do Międzynarodowego Związku Spółdzielczego w Londynie / 113 Postłowie:

Marzyciel i realista. Romuald Mielczarski i spółdzielczość spożywców w Polsce – Remigiusz Okraska / 117

Na koniec aktualna recenzja Bartka Kozaka, publicysty i działacza Stowarzyszenia: „Cóż począć w czasach, w których tak ważne stają się indywidualne tożsamości, wspólne działania społeczne nadal są zjawiskami dość wątpliwymi (dość wspomnieć niski poziom uzwiązkowienia czy też uczestnictwa w organizacjach pozarządowych), a do rangi czołowego osiągnięcia dzisiejszych czasów urasta możliwość wyboru spośród niezliczonej ilości wariantów czekolad, kawy, mąki, herbaty, chleba i tysięcy innych produktów? Co więcej, jak promować gospodarowanie unikające za wszelką cenę używania narzędzi kredytowych w czasach, kiedy nasze zadłużenia – tak prywatne, jak i publiczne – notują niebotyczne rozmiary, a pieniądź stał się w dużej mierze wirtualny? Czy spółdzielnie zatem mają pójść z duchem czasów, a może jednak trzymać się brzmiających dziś starszowiecko zasad, które mogą stać się początkiem nowej ekonomii, mającej na nowo więcej wspólnego z lokalnymi społecznościami, a mniej – z oderwanym od realnej gospodarki sektorem finansowym?”

Opr. Red.

Galeria Rondo Sztuka Podlasia

Galeria Rondo Fundacji Cepelia Polska Sztuka i Rękodzieło od 22 września br. gości twórców ludowych, stypendystów Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bernardę Roś i Dionizego Purta. Domeną artystki z miejscowości Szacilówka w gminie korycińskiej (Podlasie) jest tkactwo dywanów dwuosnowowych. Tkactwa nauczyła się od mamy – tkaczki ludowej – Marianny Dzieszko. Ta dziedzina sztuki ludowej jest jej znana od 15-go roku życia. Wieloletni staż w wykonaniu tkanin zaowocował wieloma wystawami w kraju i poza jego granicami. Prace wzbogacają kolekcje polskich muzeów i prywatne zbiory na całym świecie.

Nie mniejszym stażem może pochwalić się kowal z zawodu, a rzeźbiarz z zamiłowania Dionizy Purta z Białegostoku

Jego fascynacja rzeźbą od najmłodszych lat zaowocowała początkowo udziałem w licznych konkursach, wystawach, przeglądach regionalnych oraz krajowych. Artysta swoją pasję rozwinął dopiero w latach 70-tych. W swoich pracach wykorzystuje „naturalny kształt drewna nadając mu wyraz i ekspresję”. Inspiracje natomiast czerpie z odległych niekiedy dla współczesnych odbiorców – tradycji ludowych. Artystę doceniono przyznając mu liczne nagrody. Jego prace znajdują się w muzeach i zbiorach kolekcjonerów na całym świecie m.in. w USA, Rosji, Francji, Danii, Australii.

Otwarcie wystawy zaszczyliła swoją obecnością historyk sztuki, sinolog, podróżnik Elżbieta Dzikowska (autorka programu „Pieprz i Wanilia”), zaprzyjaźniona z Dionizym Purta, kolekcjonująca jego konie i ptaszki. Autorka licznych pu-



Dionizy Purta.

blikacji o krajach różnych kultur ceni bardzo wysoko polskich twórców ludowych przede wszystkim za ich tożsamość regionalną i przekazywane w pracach własne emocje, co znajduje odzwierciedlenie m.in. w twórczości Dionizego Purty.

Członek Zarządu Krajowej Rady Spółdzielczej Stanisław Śledziwski dziękując za zaproszenie, przytaczając hasło obcho-



Bernarda Roś.

dów Międzynarodowego Roku Spółdzielczości 2012 „Spółdzielnie budują lepszy świat” w odniesieniu do prezentowania twórców ludowych i ich prac na Cepelidzie, Międzynarodowych Targach Sztuki Ludowej czy na wystawach w Galerii Rondo dodał i piękniejszy świat.

Wystawę połączoną ze sprzedażą prac artystów można obejrzeć do 22 października 2015r.

JOLANTA JĘDRZEJEWSKA

„Spotkania z Cepelią na Chmielnej”

Weekendowe prezentacje



Od pięciu lat Fundacja Cepelia Polska Sztuka i Rękodzieło zaprasza na ul. Chmielną twórców ludowych z różnych regionów Polski. Honorowy Patronat sprawują marszałek województwa mazowieckiego oraz prezes Rady Spółdzielczej. W minionym sezonie Warszawiacy i turyści poznawali sztukę ludową z Kurpiowszczyzny, Podkarpacia i Małopolski. Z rozmowy z Krystyną Wódcz, dyrektorem promocji Fundacji wynika, że „Spotkania z Cepelią na Chmielnej” cieszą się z roku na rok coraz większym powodzeniem i mają już grupę zwolenników nawet wśród obcokrajowców. Podczas sobotnio-niedzielnych spotkań niekiedy przy muzyce np. kurpiowskiej kapeli zachęcającej nie jednokrotnie do spontanicznych tańców nawiązywane są kontakty osobiste, owocujące np. zaproszeniem twórcy do współpracy nie tylko w kraju, ale również poza granicami Polski. I choć czasami udział w sobotnio-niedzielnych prezentacjach nie przynosi efektów finansowych to możliwość pokazania się w Warszawie jest dla twórców satysfakcjonująca.

Do chwili obecnej w poszczególne weekendy prezentowany był określony re-

gion. Czy ta koncepcja ulegnie być może w przyszłości zmianie? Pracujemy nad tym, i mamy nadzieję, że się uda, już w przyszłorocznych spotkaniach jednorazowo prezentować twórców i ich niepowtarzalne prace z różnych regionów Polski. Tak jak do tej pory zaprezentujemy: rzeźbę, garncarstwo, koronkarstwo, wycinanki, ceramikę, hafty, bizuterię, wydmuszki, bombki, kożuchy z pięknym tradycyjnym zdobieniem i inne niepowtarzalne produkty.

Zauważyłam, że na spotkaniach oprócz prezentowania swojej twórczości jej uczestnicy zachwalają również swoje regionalne produkty spożywcze, przygotowując degustacje m.in. regionalnego chleba, piwa kozicowego, wędlin, oscypków. Jest to mile widziana promocja regionalnych produktów dla odwiedzających nas na Chmielnej gości.

– Czy twórcy ludowi są jedynymi uczestnikami „Spotkań...”? Do naszych prezentacji włączyły się Towarzystwo Przyjaciół Zwierząt, jak również Bank Spółdzielczy oferujący swoje portfolio. Zaprosiliśmy na jedno ze spotkań, co było dużą atrakcją, firmę polecającą mało popularny u nas przysmak, jakim są pieczone kasztany.

Dziękuję za spotkanie.
JOLANTA JĘDRZEJEWSKA

Domowe dania

Wykorzystując jesienne bogactwo warzyw i owoców, także w naszej kuchni poczuć możemy smak włoskich potraw. W dzisiejszym numerze Społemowca polecam:

Październik po włosku

PARMIGIANA – ZAPIEKANKA Z BAKLAŻANÓW, POMIDORÓW, SERA I SZYNKI

• 2-3 bakłażany • 300 g mięsistych podłużnych pomidorów lub 1 puszka pomidorów • 2 opakowania mozzarelli • 100 g startego parmezanu • 6 cienkich dużych plasterów szynki gotowanej • 2 ząbki czosnku • 1/2 pęczka bazylii • oliwa extra vergine • sól • pieprz

Pomidory sparz wrzątkiem, obierz ze skórki i pokrój w duże kawałki. Jeśli używasz z puszki, osącz je z sosu i pokrój, sos zachowaj. Bazylię umyj i posiekaj. W rondlu na niewielkim ogniu rozgrzej niewielką ilość oliwy, dodaj przeciśnięty przez praskę czosnek i przesmaż ok. pół minuty - czosnek bardzo szybko się ru-

mieni, uważaj, żeby go nie przypalić. Dodaj pomidory (i sos) oraz połowę bazylii. Zwiększ ogień i gotuj 6-8 minut, aż część płynu odparuje, a sos zgęstnieje, dopraw solą i pieprzem, dodaj pozostałą bazylię i wymieszaj. Zdejmij z ognia i odstaw. Bakłażany umyj i odetnij końcówki, na-

stępnie pokrój pod kątem w 1-cm plastry, skrop oliwą, wymieszaj. Następnie usmaż partiami na patelni grillowej (lub zwykłej nieprzywierającej), obracając raz, aż bakłażan się zrumieni. Szynkę pokrój w mniejsze kawałki, mozzarellę - w plastry. Niewielką kwadratową brytfankę wyłoż papierem do pieczenia i ułóż dwie warstwy zapiekanki - na każdym plastrze bakłażana ułóż kawałek szynki, plaster mozzarelli, rozsmaruj po łyżce sosu i posyp parmezanem. Drugą warstwę przygotuj w ten sam sposób. Całość wstaw do piekarnika z włączonym termooobieganiem rozgrzanego do 180 st. C (200 st. zwykły piec) i piecz ok. 15 minut, aż ser się rozpuści. Podawaj jako ciepłą przystawkę.

TARTINKA

HANDEL 2015

Dziennik Puls Biznesu organizuje do listopada br. na terenie kraju cykl debat ekspertów i menadżerów ekonomicznych pt. „Czas na patriotyzm gospodarczy: Polska nowoczesna - jak możemy wygrać rywalizację w globalnej gospodarce”. Istotnym generalnym wnioskiem z nich jest taki, że jak pisze 29 września br. „Polskie państwo i konsumenci powinni wspierać nasz biznes”. Jednak powstaje również doniosła refleksja, która dotyczy patriotyzmu konsumentów, patriotyzmu zakupowego, który by wspierał polski rodzimy handel, a poprzez to także polskich producentów, na tle bardzo agresywnej ekspansji obcych koncernów i obcych towarów na nasz rynek, które wypychają produkty polskie, w tym lokalne.

„Ostatnie lata pokazały, że leciwi państwowi giganci mogą zmienić się w prężne firmy, rywalizujące jak równy z równym

Patriotyzm gospodarczy

z zagranicznymi konkurentami. Potrzebują tylko dobrych menadżerów i stabilizacji” - napisał Puls Biznesu po debacie z cyklu „Czas na patriotyzm gospodarczy”, której jednym z uczestników był prezes Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych Krzysztof Zamotat. W gdańskim spotkaniu wzięli również udział prezesi największych spółek z udziałem Skarbu Państwa oraz przedstawiciele rządu - Włodzimierz Karpiński, minister Skarbu, Sławomir Nowak, minister Transportu oraz Jan Krzysztof Bielecki szef Rady Gospodarczej przy premierze.

Wśród obecnych na debacie przedstawicieli firm znaleźli się: Jerzy Józwicki, prezes Poczty Polskiej, Andrzej Klesyk, prezes PZU, Zbigniew Jagiello, prezes PKO BP, Paweł Olechnowicz, prezes Grupy Lotos, Krzysztof Kilian, prezes PGE, Jakub Karnowski, prezes PKP, Herbert Wirth, prezes KGHM, Jerzy Kurella, p.o. prezesa PGNiG oraz Dariusz Kacprzyk, prezes Banku Gospodarstwa Krajowego.

Debatę otworzył Jan Krzysztof Bielecki, który powiedział znamienne słowa: - Patriotyzm w gospodarce powinien być nieustanną refleksją, kompasem, czy to, co robisz, jest zgodne z dobrem Polski, jaki jest wymiar praktyczny mojego działania, kto ostatecznie zyska, a kto straci.

Jednym z tematów poruszanych na debacie była rola tradycji w firmach z udziałem Skarbu Państwa. Prezes Krzysztof Zamotat powiedział, że długa historia może być dla firmy zarówno balastem, jak też stanowić źródło inspiracji. W wypadku PWPW tradycja uwiarygadnia firmę jako producenta banknotów i dokumentów zarówno na rodzimym rynku, jak i na rynkach międzynarodowych. Warto też przypomnieć o tym, jak relacjonował przed rokiem fachowy Forbes, co powiedział w tym zakresie Rafał Zgorzelski, prezes Ogólnopolskiego Związku Pracodawców Niepublicznych Operatorów Poczty.

Stwierdził on, że rozwój polskiego biznesu powinien być kluczowym celem gospodarki państwa polskiego. To od jego siły zależy ekonomiczna sytuacja Polaków oraz pozycja kraju w Europie i świecie. Zasadniczym celem polityki gospodarczej pozostaje budowa silnej warstwy przedsiębiorców. Postulat ten jest jednym z ważniejszych wyzwań stojących przed współczesną Polską. Celem polskiej pol-

ityki gospodarczej winien być patriotyzm ekonomiczny. Składają się nań: patriotyzm gospodarczy i patriotyzm konsumencki.

„Pod pojęciem patriotyzmu gospodarczego należy rozumieć działania, których głównym dążeniem jest wspieranie polskiej gospodarki przez sektor publiczny i prywatny. Lojalność polskich firm względem własnego kraju polega choćby na podejmowaniu współpracy oraz wspieraniu rodzimych partnerów, a także uiszczaniu podatków we własnym państwie. Patriotyzm ten winien cechować funkcjonowanie polskich firm. Natomiast przemysłowe działania administracji publicznej mogą przyspieszyć rozwój rodzimych przedsiębiorstw zarówno na rynku krajowym, jak i na rynkach międzynarodowych. Cechują one zresztą kraje Unii Europejskiej, takie jak Niemcy czy Francja. A także Japonię czy USA”.

Stwarzanie warunków do rozwoju krajowej przedsiębiorczości oraz jej promocji winno być głównym celem strategii gospodarczego rozwoju państwa. „Za tego rodzaju działania nie można więc uznać przyznawania zagranicznej konkurencji

różnego rodzaju ulg podatkowych i inwestycyjnych, które w sposób negatywny wpłynęły na rozwój gospodarki kapitalistycznej w Polsce. Dając przewagę i tak już silnej oraz posiadającej odpowiednie zaplecze finansowe międzynarodowej konkurencji w rywalizacji o polskie rynki z raczkującą rodzimą konkurencją. I o ile samo w sobie istnienie zagranicznej konkurencji nie jest niczym złym, o tyle tworzenie takich warunków do jej rozwoju, które preferują te podmioty kosztem polskich marek należy uznać za wyraz głębokiej nieroztropności”.

Jak słusznie dowodzi autor, „Przykładem będzie polski handel zdoinowany przez takie sieci jak portugalska Biedronka, słowacko-czeska Żabka, niemiecki Kaufland, Lidl, Real, duński Netto, brytyjskie Tesco czy francuski Carrefour; Auchan, E.Leclerc, Inter-marche. Z tymi to podmiotami przyszło rywalizować na dyskomfortowych zasadach takim polskim marketom, jak Stokrotka, Lewiatan, Piotr i Paweł, POLomarket, Dino czy Alma Market. Dziś więc najbardziej dochodowe sieci marketów w Polsce pozostają w rękach kapitału zagranicznego, dokonując transferu zysków poza granice państwa. A handel stanowi przecież dzwignię rozwoju krajowej gospodarki”.

Jak podkreślił Rafał Zgorzelski, patriotyzm gospodarczy to jednak pierwszy element składający się na definicję patriotyzmu ekonomicznego. „Nie mniej ważny pozostaje tu patriotyzm konsumencki, który winien być obecny w zakupach Polaków. Podejmując więc wybór danego produktu należy mieć na względzie, że nabywanie polskich towarów, owoców i warzyw, wyrobów mięsnych i mleczarskich, polskiego piwa i pieczywa, przekłada się w sposób bezpośredni na większe wpływy z podatków do budżetu państwa, na rozwój polskich firm, udoskonalanie i tworzenie nowych produktów, na ich międzynarodową ekspansję oraz powstawanie w Polsce nowych miejsc pracy. I podnoszenie samożności Polaków”.

Refleksje te dedykujemy szczególnie delegatom na Zjazd Krajowy Społem w listopadzie br., aby tam w debacie również uwzględnili znaczenie patriotyzmu gospodarczego i zakupowego, który tak jak w bogatszych krajach unijnych jest oficjalnie propagowany przez rządy i samorządy tych krajów. Opr.ed.

CO PISZĄ INNI?

Jak podaje PAP 3 października br. papież Franciszek głosi: bez współczucia i sprawiedliwości Kościół jest bezużytecznie surowy. Papież Franciszek podczas czuwania w intencji rozpoczynającego się synodu na temat rodziny wzywał jego uczestników, by łącząc współczucie ze sprawiedliwością, „bezużytecznie surowy i niesprawiedliwy” - ostrzegł.

W czasie sobotniego czuwania modlitewnego zorganizowanego z inicjatywy Konferencji Episkopatu Włoch papież przypomniał w homilii, że już przed zeszłorocznym synodem na temat rodziny prosił jego uczestników o to, aby umieli „słuchać i dyskutować między sobą, wpatrując się w Jezusa” jako kryte-

Współczucie i sprawiedliwość

rium interpretacji wszystkiego. Bez takiej perspektywy „Kościół staje się zwyczajną organizacją, władza przekształca się w panowanie, misja staje się propagandą, kult wspomnieniem, a działania chrześcijan - moralnością niewolników” - podkreślił.

„Módlmy się, aby synod potrafił przywrócić pełnemu obrazowi człowieka doświadczanie małżeństwa i rodziny; by uznał, docenił i zaproponował to, co w nim jest piękne, dobre i święte; by poświęcił uwagę kruchym sytuacjom, które stawiają ją w obliczu prób - wzywał papież. Wymienił w tym kontekście „poranione i chaotyczne relacje”, z których rodzą się trudności, urazy i porażki.

„Każda rodzina zawsze jest światłem, choćby i słabym, w ciemności świata”, jest „miejscem ewangelicznej świętości, realizowanej w najbardziej zwyczajnych warunkach - oświadczył. - To miejsce bezinteresowności, dyskretnej obecności, braterskiej i solidarnej, które uczy wychodzenia od siebie, aby przyjąć drugiego, aby przebaczać i otrzymać przebaczenie”. Franciszek wskazał, że trzeba pamiętać o Świętej Rodzinie z Nazaretu, aby zrozumieć obecnie rodziny z ich cierpieniami i prostymi radościami; ich „życie przeniknięte pogodną cierpliwością w przeciwnościach”, poszanowaniem dla statusu każdego, pokorą.

Papież wyraził pragnienie, aby synod „nie tyle mówił o rodzinie, ile potrafił zasiąść w jej szkole, będąc gotowym do uznawania zawsze jej godności, wielkości i wartości, pomimo wielu trudów i przeciwności, jakie mogą ją naznaczyć”. Przestrzegł Kościół: „Jeśli nie potrafimy łączyć współczucia ze sprawiedliwością, to staniemy się bezużytecznie surowymi i głęboko niesprawiedliwymi”.

Położył nacisk na to, że Kościół umie przyjąć postawę bliskości i miłości ojca, odpowiedzialności opiekuna, który „chroni nie zastępując innych, koryguje nie upokarzając, wychowuje poprzez przykład i cierpliwość”.

Zapewniał, że Kościół jest domem otwartym i gościnnym, także dla ludzi doświadczonych przez życie, mających „zranione i cierpiące serce”. Ten Kościół może naprawdę rozjaśnić noc człowieka, wiarygodnie wskazywać mu cel i dzielić jego kroki - oświadczył papież. W wieczornym czuwaniu na placu Świętego Piotra uczestniczyły tysiące wiernych. Synod pod hasłem „Powołanie i misja rodziny w Kościele i świecie współczesnym” potrwa do 25 października.

W kontekście uchodźców

Podobne refleksje związane z otwartością wobec ludzi o różnej orientacji, filozofii, religii, powstają przy gorącym temacie masowego exodusu uchodźców z Bliskiego Wschodu i Afryki do Europy, gdzie trzeba łączyć współczucie ze sprawiedliwością wobec nie tylko uchodźców, ale i własnych obywateli. Pisze o tym na str.2 nasz felietonista.

Tymczasem na popularnym portalu Onet 18 września poinformowano, że szef kontrwywiadu Hans-Georg Maassen w wywiadzie dla gazety „Rheinische Post” ostrzega, że salafici (zwolennicy skrajnie konserwatywnego odłamu islamu) podają się za przedstawicieli organizacji pomocowych i wolontariuszy. - Nawijają kontakty z uchodźcami i zapraszają ich do specjalnych meczetów, żeby ich zwerbować do swoich celów - oświadczył. Według niego, większość uchodźców to

Jako na źródła ryzyka Zieliński wskazał identyfikację tożsamości osób powiązanych z organizacjami terrorystycznymi na etapie przekraczania granicy Polski, a także na etapie, gdy takie osoby w Polsce już się znajdują. Tu Zieliński podkreślił, że identyfikacja imigrantów poruszających się po terytorium Polski będzie utrudniona, jeśli Straż Graniczna i Policja nie będą mieć w radiowozach sprzętu do weryfikacji odcisków palców i połączenia z bazami biometrycznymi.

- Sprawa jest poważna, gdyż należy się spodziewać, że wielu imigrantów, szczególnie posiadających powiązania z organizacjami terrorystycznymi, będzie celowo utrudniało ustalenie ich prawdziwej tożsamości i jedyną praktyczną metodą ich identyfikacji będą techniki biometryczne w oparciu o bazy danych EURODAC, AFIS oraz bazy osób powiązanych z organizacjami terrorystycznymi prowadzone przez inne kraje, w tym USA i Izrael - ostrzega Zieliński w piśmie do Ewy Kopacz. I ocze-

kuje informacji, jaką liczbą stanowisk do pobierania i weryfikacji linii papilarnych dysponują policja, Straż Graniczna, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Centralne Biuro Antykorupcyjne.

Niemoralny handel bronią

Na tle szlachetnych rozważań papieskich, wręcz krzycząco brzmią dane o handlu śmiercią, czyli bronią, który podsyca exodus znękanym wojnami do Europy. Oto Chiny prześcignęły Niemcy i Francję i zostały trzecim największym eksporterem broni na świecie, po USA i Rosji - podał w końcu września sztokholmski Międzynarodowy Instytut Badań nad Pokojem (SIPRI). W latach 2010-2014 sprzedaż broni przez Chiny wzrosła o 143 proc.

Z danych za te lata wynika, że Stany Zjednoczone obejmują 31 proc. rynku eksportu broni, a Rosja - 27 proc. Daleko za tymi państwami są trzy kolejne kraje: Chiny, Niemcy i Francja mające po 5 proc. udziału w rynku. Według SIPRI Francja plasowałaby się na trzecim miejscu, gdyby w 2014 roku dostarczyła Rosji okręt desantowy Mistral. Ostatecznie nie zrobiła tego ze względu na zaangażowanie Moskwy w konflikt zbrojny na wschodzie Ukrainy.

Ponad dwie trzecie chińskiej broni trafia do Pakistanu, Bangladeszu i Birmy. W latach 2010-2014 Pekin handlował też z 18 krajami afrykańskimi. Rosja z kolei dostarcza swą broń głównie Indiom, największemu importowi broni na świecie; 70 proc. sprowadzanego przez Indie sprzętu pochodzi właśnie z Rosji.

Stany Zjednoczone mają bardziej zróżnicowaną klientelę, a pierwszym odbiorcą amerykańskiej broni jest Korea Płd. z 9-procentowym udziałem. Z kolei Francja sprzedaje swą broń głównie do Maroka (18 proc. eksportu) i Chin (14 proc.). Wysilki władz w Paryżu, by zwiększyć eksport broni, zostały ukoronowane w lutym, gdy podpisano kontrakt z Egiptem.

Wśród 10 głównych eksporterów największy wzrost sprzedaży w stosunku do poprzednich pięciu lat odnotowały Chiny, a także Ukraina i Rosja, natomiast dostawy z Niemiec i Francji spadły. Pierwsze miejsce wśród importerów zajmują Indie (15 proc. rynku), a za nimi plasują się Arabia Saudyjska i Chiny - po 5 proc. Według SIPRI wolumen światowego handlu zwiększył się o 16 proc. w stosunku do danych z poprzedniego raportu za lata 2005-2009.

Opr. Red.

● Prawo na co dzień ● Prawo na co dzień ● Prawo na co dzień ●

Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 11 września 2015r. w sprawie wysokości minimalnego wynagrodzenia ogłoszonego w Dz. U. pod poz. 1385 minimalne wynagrodzenie w 2016 roku będzie wynosić 1850 zł i będzie wyższe o 100 zł od wynagrodzenia obowiązującego w 2015 roku.

W związku z podwyższeniem płacy minimalnej zyskają pracownicy, którzy zarabiają ustawowe minimum, jak również pracownicy, którym wypłacane są składniki jako pochodne wynagrodzenia minimalnego np. procentowo, albo jako wielokrotność minimalnego wynagrodzenia. Taką pochodną jest np. dodatek za pracę w nocy wypłacany pracownikom pracującym w nocy. Pracującym w nocy jest pracownik, którego rozkład czasu pracy obejmuje w każdej dobie co najmniej 3 godziny pracy lub którego co najmniej 1/4 czasu pracy w okresie rozliczeniowym przypada na porę nocną. Pora nocna obejmuje 8 godzin między 21.00 a 7.00. Zgodnie z art. 151⁸ k.p. pracują-

cym w nocy pracownikowi przysługuje dodatek do wynagrodzenia za każdą godzinę pracy w porze nocnej w wysokości 20% stawki godzinowej wynikającej z minimalnego wynagrodzenia.

Za czas przestoju w pracy przysługują pracownikowi wynagrodzenie wynikające z jego osobistego zaszerzowania, określonego stawką godzinową lub miesięczną, jednakże nie niższe od wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę. Stosownie do art. 129 §5 Kp jeżeli w danym miesiącu, ze względu na rozkład czasu pracy w przyjętym okresie rozliczeniowym, pracownik nie ma obowiązku wykonywania pracy, przysługuje mu wynagrodzenie w wysokości nie niższej niż minimalne wynagrodzenie za pracę. W przypadku pracownika zatrudnionego w niepełnym wymiarze czasu pracy wysokość tego wynagrodzenia ustala się proporcjonalnie do tego wymiaru.

Ponadto przy potrącaniu:

- 1) sum egzekwowanych na mocy tytułów wykonawczych na pokrycie należności innych niż świadczenia alimentacyjne - wolna od potrąceń jest kwota minimalnego wynagrodzenia, po odliczeniu składek na ubezpieczenie społeczne oraz zaliczki na podatek dochodowy,
- 2) zaliczek pieniężnych udzielonych pracownikowi - wolna od potrąceń jest kwota w wysokości 75% minimalnego wynagrodzenia,
- 3) kar pieniężnych z tytułu odpowiedzialności porządkowej - wolna od potrąceń jest kwota w wysokości 90% minimalnego wynagrodzenia (art. 87¹ k.p.).

Od minimalnego wynagrodzenia zależy też maksymalna wysokość odpłaty dla pracownika z tytułu rozwiązania stosunku pracy w ramach tzw. zwolnień

grupowych i wynosi maksymalnie 15-krotność minimalnego wynagrodzenia obowiązującego w dniu rozwiązania stosunku pracy.

Zgodnie z art.45.1. ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa tzw. ustawy zasiłkowej / Dz.U.z 2005r.nr 31,poz.267 z późn. zm./ podstawa wymiaru zasiłku chorobowego z tytułu pracy w pełnym wymiarze czasu pracy nie może być niższa od kwoty minimalnego wynagrodzenia za pracę, po odliczeniu kwoty odpowiadającej 13,71% tego wynagrodzenia, tj.1850 zł- 253,64zł /13,71% z przeznaczeniem na składki ubezpieczeniowe/ = 1596,36 zł dla pracowników zatrudnionych w niepełnym wymiarze czasu pracy kwota ta ulega zmniejszeniu proporcjonalnie do wymiaru czasu pracy.

Kwota minimalnego wynagrodzenia za pracę ma też wpływ na naliczanie składek na ubezpieczenia emerytalno-rentowe za niektóre osoby przebywające na urlopie wychowawczym. Od przyszłego roku podstawa wymiaru składek emerytalno-rentowych takiej osoby nie będzie mogła być niższa od kwoty 1.387,50 zł (tj. 75% z kwoty 1.850 zł).

Płaca minimalna stanowi wskaźnik bazowy przy ustalaniu grywny kwotowej za wykroczenia skarbowe i stawki diennej kary grywny przy przestępstwach.

Przy obliczaniu wysokości minimalnego wynagrodzenia nie uwzględnia się: nagrody jubileuszowej, odpłaty pieniężnej w związku z przejściem na emeryturę lub rentę z tytułu niezdolności do pracy oraz dodatku za pracę w godzinach nadliczbowych.

Opracowała: MONIKA BOBKE

Minimalne wynagrodzenie w 2016 roku

SMAKI WARSZAWY

SZAFRAN I WINO

Byliśmy z przyjacielem w dniu otwarcia u zbiegu Drużbackiej i Potockiej na Żoliborzu, a potem ja sam na lanczyku i wrazenie jest bardzo pozytywne. Ogródek jest uroczy, na ulicy ale na trawie i zachęca do środka w dół po schodkach. Młoda obsługa jeszcze łapie doświadczenie, ale już uczy się że trzeba cały czas czujnie zwracać uwagę na klientów, czy czegoś nie potrzebują. Nad wszystkim bowiem czuwa energiczny menedżer, który doradza też konsumentom i chętnie wdaje się w rozmowę. Prawdziwy gospodarz lokalu. Zatem w płynny sposób podawano nam kolejne potrawy.

I z przekonaniem możemy polecić półmisek przekąsek izraelskich, a w tym żydowski kawior, czyli siekaną wątróbkę z jajkiem i cebulą, potem piepek gęsi z ziemniakami, albo cymes wołowy z marchewką i ziemniakami. A z włoskiej kuchni makarony - gnocchi i tortellini, świeżutki i smakowite. Do tego wina stolowe, włoskie i izraelskie. Dla kibiców sportowych, którzy mogą tutaj wieczorami oglądać transmisje TV lekkie przekąski do wina w sam raz. Są i zestawy dla par, np. półmisek zakąsek i butelka wina stołowego za 89 zł, albo dania główne z butelką wina 140 zł. Nietanio, ale w tygodniu oferują także lunche po 16 zł, np. pomidorówkę z rybą paniero-

waną, ziemniakami i fasolką szparagową.

STACJA GROCHÓW

Bylem tu na Grochowskiej za Ron- dem Wiatraczna parę razy, z kum- plem i sam. I teraz mogę powie- dzieć, że to klasowy lokal. Z klasowym piwem, z klasową obsługą, z klasowym wnętrzem i ogródkiem. Co na to wpły- wa? Oferta nie jest przeogromna, ale dla każdego coś miłego, bo są bardzo różne gatunki piwa, a w tym nasze ulubione mocno chmielowe cze- skie. Z nich można wybrać za każdym razem czołowe, jak naszym zdaniem liderki Litovel, a teraz Svijany, plus także inne wyborne lokalne. Lunche po 20 zł są urozma- icone i smaczne.

Tym razem znakomita zupa warzywna, zielona, ale z kawałkami gotowanymi kurczaka, a na drugie niezła zapiekanka z kalaflorem i brocciem i do tego kompot. Co rozczulające, to że z trady- cyjnego barbaru...

Svijańską dwunastkę musiałem przełamać jednak ze słabszą jedenast- ką, ale beczkową z Nymburka. To Po- strzizinskie i w smaku zupełnie OK. Wprawdzie piana tak się nie odkłada jak na Svijanach i bez głębokiej gor- ryczki, ale jest właśnie lekkie i orze- wiające, na deser... Po paru tygodniach poznała mnie ciemna blondynka z koń- skim ogonem, która energicznie ob-

sługuje gości na sali i w ogródku. To prawdziwa troskliwa gospodyni, chęt- na do rozmowy, mile doradzająca fa- chowo i z uśmiechem kolejne kolejki. Tym razem oparłem się pokusie dnia belgijskich piw i pozostałem wierny czeskim. Zresztą w bardzo dobrej pro- moci, po 7,20 zł!

EKSPERYMENT

Znowu super odkrycie! Na Lwów- skiej to bardzo fajnie urządzone piwnica z gramii planszowymi i ja- zzikiem lekko rytmicznym, idealnie scharmonizowanym z cichym gwarem konsumentów. Kwadratowe stoły, gię- te fotele, proste krzesła, a pod ścianą ława z poduszkami. Falisty szary sufit i butelkowe osłony do lamp. Dziew- czyna w bufecie zjawia i sympatycz- na, w czarnej koszulce z napisem „Co dla Ciebie?”. Polecamy tanie i pożyw- ne lunche w dobrej cenie 18 zł, a dla studenckiej braci nawet po 16. Dzisiaj była np. pomidorowa i grillowana pierś kurza z frytkami i surówką z ka- pusty pekińskiej, a jutro będzie krem z białych warzyw oraz karkówka pie- czona z ziemniakami puree i sałatką. Do tego dobre piwo czeskie Bernard albo nasze Raciborskie oraz wyborna lemoniada z miętą i limonką za 9 zł. Oprócz tego są burgery i tortille na studencką kieszeń, bo obok jest Wy- dział Architektury i dalej rektorat PW. Na ulicy na podeście zgrabny ogródek z parasolami i w sumie bardzo uda- ny ten eksperyment. Dodałbym tylko kwiatki na stoły.

SMAKOSZ

Nowe lokale

AKWARIUM

Pielegnica Cuttera

Gatunek ten występuje w pły- nących wodach: Belize, Nikaragui i Hondurasu. W warunkach naturalnych przedstawiciele tego gatun- ku osiągają 12cm długości. Ubarwie- nie ryb jest jak większości pielegnic ciekawe. Ma niebieskawozielone prze- chodzące w oliwkowe na tyle i bokach ciała. Posiada 7-8 czarnych prosto- padłych do linii ciała pręg zaś przez oko i pokrywy skrzelowe przebiega skośna pręga. Ubarwienie płetw jest żółto-brunatne.

Do hodowli tych pięknych ryb nie- zbędne jest duże akwarium wielkości co najmniej 2m. Można trzymać je z innymi średniej wielkości pielegni-

cami amerykańskimi o łagod- nym nastawieniu. W zbiorniku hodowlanym dekoracje powinny stanowić korzenie i półki skalne umożliwiające rybom schronienie. Z roślin raczej powinniśmy zasadzić rośliny pochodzące z tego samego biotopu o grubych li- ściach. Warunki jakie powinna spełniać woda w zbiorniku to: temperatura 22-25 C, pH 6,7-7, twardość 7 n. Ryby należy odżywiać pokarmem mię- snym (oczkliki, larwy ocholki, szklarka ,dąfnia, doniczkowce) jednak nie po- winno zabraknąć również dodatków roślinnych na przykład sparzona sa- lata. Można też stosować preparaty gotowe.

W okresie tarła agresywność ryb znacznie wzrasta. Chronią one w spo- sób zdecydowany złożonych jaj ka-



Archocentrus cutteri

i potomstwa. Przed przystąpieniem do tarła ryby wybierają zwykle płaski kamień który czyszcza a następnie samica składa ikrę zapładniana przez samca. Wylęg larw następuje po 3 dniach od złożenia ikry. Pierwsze kar- mienie narybku odbywa się zwykle 3-4 dnia od wylęgu.

M.W.

SPOTKANIA Z MEDYCYNĄ

Szpiczak mnogi zaliczany jest do złośliwych nowotworów wywodzących się z linii plazmacytów, to jest dojrzałych form limfocytów B -komórek produkujących przeciwciała, które w normalnych warunkach pełnią rolę obronną orga- nizmu. W 2010 r. szpiczak stanowił w Polsce trzecią pod względem wykrywalności nowych przypadków chorobę nowotworową układu limfatycznego u dorosłych. Wy- stępuje częściej u mężczyzn niż u kobiet w proporcji 1,4:1. Większość przypadków pojawia się powyżej 50 roku życia. Nowotwór ten zaliczany jest do nowotworów

Szpiczak mnogi

charakteryzujących się dużą złośliwością, co czyni walkę z nim niezwykle trudną. Przez cały czas trwają intensywne badania nad wprowadzeniem nowych leków, jak i schematów leczenia mających na celu wygranie walki z tą niebezpieczną chorobą.

Nową formę terapii zaproponował prof. polskiego pochodzenia Andrzej J. Jakubowiak, który jest dyrektorem programu szpiczaka w University of Chicago Medical Center. Jest to kombinacja lenalidomidu –indukuje śmierć komórek szpiczaka (pochodnej talidomidu-leku owianego w przeszłości złą sławą w związku z po- ważnymi powikłaniami jakie dotknęły płody ciężarnych leczonych tym lekiem na przełomie lat 60-70 jednak mniej toksycznym od swego pierwowzoru) o wysokiej skuteczności w przypadku tego nowotworu), deksametazonu (sterydu działającego immunosupresyjnie) oraz nowego leku z grupy przeciwciał monoklonalnych –kar- filzomibu-inhibitora proteasomu. Zastosowanie tej metody zaproponowanej przez prof. Jakubowiaka spowodowało, że u ponad 90% chorych podczas 2 lat leczenia pierwszorazowego tym schematem uzyskało stabilizację procesu chorobowego a u 70% uzyskano całkowitą remisję co jest wynikiem najskuteczniejszym.

W Polsce w miejsce Karfilzomibu, ze względu na koszty stosuje się starszy lek pierwszej generacji z grupy inhibitorów proteasomu jakim jest Bortezomib, któ- rego stosowanie jest finansowane w ramach programu terapeutycznego NFZ dla chorych nowo zdiagnozowanych spełniających odpowiednie kryteria. Według prof. Jakubowiaka koszty leczenia szpiczaka plazmacytowego powinny z czasem maleć ze względu na wprowadzanie do obrotu znacznie tańszych leków generycznych.

ESKULAP

Fraszki 2015

Wienny

Do niej tęsknił, za nią wdychał,
Lecz na inne ciagle czyhał.

Czuły

Kochał kobiety, dawał im kwiaty,
Wciąż swoją miłość dzielił na raty.

Wiara

Wiara w ludzi wciąż go nudzi,
Nadzieja na każdym kroku,
Miłość zazwyczaj z doskoku.

Poszukiwacze

Z wielkim uporem szukał miłości,
Chciał, by powstała jakoś z ilości.

Pracowity

Zrobił karierę, wspiął się wysoko
Pod bliźnim dołki kopał głęboko.

Elastyczny

Bywał potulny, niezbyt zuchwały,
Tam się pochylał, gdzie wiatry wiały.

Autor: JANKO

HOROSKOP



BARAN 21.III-20.IV

Miesiąc pełen niespodzia- nek .Nawiedzi cię fala optymizmu. Pomyśl o realizacji ważnego przedsięwzięcia. Niewielkie problemy pokonasz błyskawicznie.



BYK 21.IV-21V

Spodziewaj się uroczystego wydarzenia. Przygotuj się na początku miesiąca na różne spotkania rodzinne, biznesowe, towarzyskie.



BLIŹNIĘTA 22.V- 21.VI

Nie wykluczone że nastąpi zawirowanie w życiu uczuciowym. Tylko od ciebie zależy jaki sprawy będą miały dalszy bieg . Poświęć więcej uwagi zdrowiu .



RAK 22.VI- 22.VII

Miesiąc nie będzie należał do najłatwiejszych .Czeka cię duże zamieszanie. Tylko spokój może pomóc ci roz- wiązać trudne sprawy.



LEW 23.VII-22.VII

Postaraj się nadrobić za- ległości .Nie angażuj się w zadne nowe przedsię- wzięcia. Pomyśl o odbudo- waniu swoich relacje z najbliższymi.



PANNA 23.VIII- 22.IX

Znaczna poprawa finansów. Nie będzie łatwo , ale ... dasz radę. Założone plany zrealizujesz , ale musisz dać z siebie wszystko: i siły i możliwości.



WAGA 23.IX- 23.X

Uda ci się przywrócić zgo- dę w najbliższym otocze- niu. Spokój pozwoli na re- alizację dotychczasowych planów. Czas zadbać o zdrowie.



SKORPION 24.X-22.XI

Znajdziesz czas na rozbu- dowanie swojego życia to- warzyskiego , w szczegól- nym stopniu na wznowienie relacji z dotychczasowymi znajomymi.



STRZELEC 23.XI- 23.XII

Wskazana aktywność i zde- cydowanie .Czeka cię wiele zmian w tym miesiącu. Należy się do nich przy- gotować, ale nie możesz zaniedbywać swojego zdrowia.



KOZIOROŻEC 24.XII-20.I

Zaplanowane działania po- winny się udać jeśli zap- niesz wszystko na przysz- łowiu ostatni guzik. W wi- rze codziennych zajęć nie zapominaj o bliskich.



WODNIK 21.I-20.II

Okres refleksji i zadu- my nad własnym życiem. Czekaj na nowy rozwój wydarzeń .Dobry czas, aby zwolnić i zastanowić się co dalej.

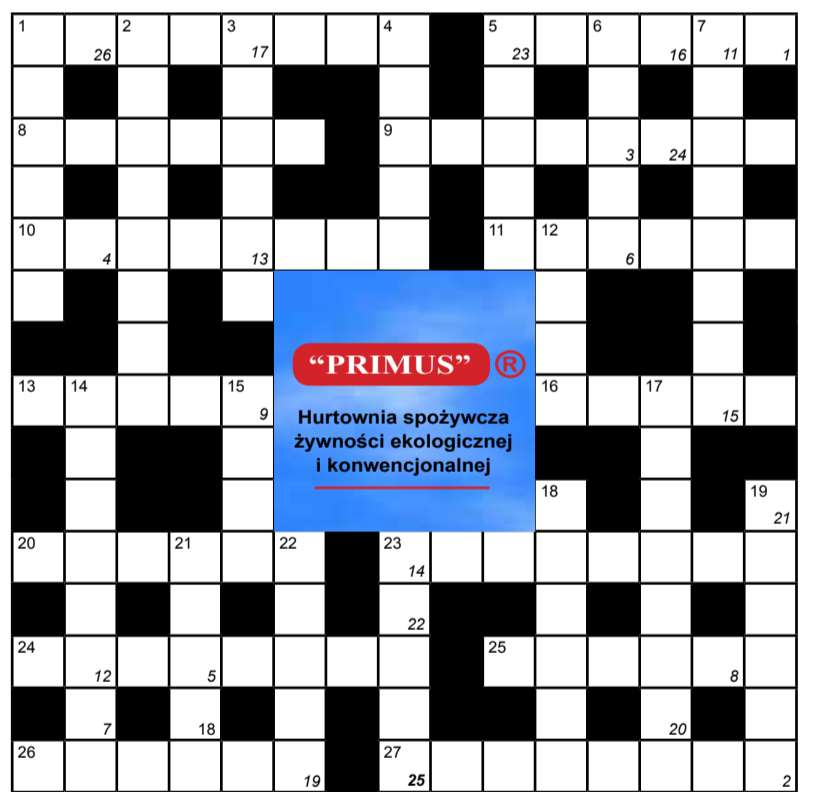


RYBY 21.II-20.III

Najwłaściwszy moment, aby zakończyć dotychcza- sowe plany. W razie trudności zwróć się o poradę do naj- bliższych ci osób. Zadbaj o kondycję.

KRZYŻÓWKA NR 10

z hasłem



Wszystkie litery ponumerowa- ne w prawym dolnym rogu napisane w kolejności od 1-26 utworzą hasło.

Poziomo: 1) przymusowe świadcze- nie przez ludność wiejską robót publicz- nych, 5)nie jada mięsa 8) są nimi m.in. bażanty, pawie 9) może być owocowa, 10) parzy, 11) odmiana azbestu, 13) m. nad rz. Sawą (Słowenia), 16) m. port nad Renem (Niemcy), 20) worek ze skóry na płyny, 23) połączona z komputerem, 24) dziwak, 25) wynagrodzenie, 26) ozdobne drzewa, 27) zielony kamień szlachetny.

Pionowo: 1) chabeta, 2) coś wyjątko- wego, 3) zestawienia, listy, 4) żaglowy statek handlowy, 5) krzyżówka, 6)z kre- mem, 7) chorągiew, 12) koń morski,14) placuszek, 15) szpilecznica, 17)przeży- cie, wrazenie,18) ryba z rodziny karpio- wanych, 19) rodzaj tkaniny, 21) Łowicz w gwarze, 22) ma je róża, 23) Ignacy 1881-1947 światowej sławy tenor.

Karty z dopiskiem **Krzyżówka nr 10** prosimy przesłać na adres redakcji

do dnia 30 września 2015 r. Prawidło- we rozwiązanie będzie premiowane w drodze losowania nagrodą ufundowaną przez **Hurtownię Spożywcza Żywności Ekologicznej i Konwencjonalnej „PRIMUS”**

Rozwiązanie Krzyżówki nr 8/2015

Poziomo: 1) samochód, 5) wymogi, 8) trencz, 9) nikotyna, 10) rozprawa, 11)pro- rok, 13) Lizyp, 16) Tolek, 20) serwał, 23) czworaki, 24) złotnicy, 25) Doniec, 26) ćwieki, 27) ewolucje.

Pionowo: 1) Saturn, 2) mleczarz, 3) Cicero, 4) Danka, 5) wykop, 6) motto, 7) Gentofte, 12) rzut, 14) imiesłów, 15) pięta, 17) latawiec, 18) monokl, 19) liście, 21) Witte, 22) Luini, 23) Clyde

HASŁO: DWADZIEŚCIA PIĘĆ LAT NA RYNKU

Nagrodę ufundowaną przez Handlową Spółdzielnię Pracy HURT otrzymuje Re- nata Ciesielska z Warszawy.